Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Sławkowska 26 II p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się
P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub poztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, piątek 13 kwietnia 1934 r. Nr. 99 ABC

Krwawe zajście w Lublinie

STARCIE POLICJI Z TŁUMEM BEZROBOTNYCH

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) Z Lublina donoszą, że dziś doszło tam do krwawych starć pomiędzy policją a bezrobotnymi. Tłumy złożone z 3000 osób zgromadziły się przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, domagając się pracy i chleba. Wysłano delegację, która miała właściwej władzy przedstawić położenie bezrobotnych.

Podczas pobytu delegacji w Urzędzie Pośrednictwa Pracy doszło do zamieszania. Policja poczęła rozpędzać tłumy pałkami gumowemi, na co te odpowiedziały gradem kamieni, raniąc lekko kilku policjantów, ciężko zaś jednego przodownika policji.

Policja oddała salwę do tłumu, który przez chwilę wytrzymał ogień, a potem rozsypał się.

Na placu według oficjalnego komunikatu pozostał jeden zabity robotnik oraz kilka osób lekko rannych w nogi.

Według danych zebranych ze szpitali, pogotowie opatrzyło 16 osób; część z nich jest ciężko rannych. Dwie osoby, które nie były opatrzone przez pogotowie znajduje się w szpitalu SS. Szarytek, 8 osób w szpitalu Jana Bożego.

Urzędowy komunikat winę zajścia przypisuje wyłącznie bezrobotnym. Podczas zajścia wybito kamieniami szyby w Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Akcja ratownicza lotników

MOSKWA. 11. 4. (PAT) Lotnicy Kamanin, Mołokow i Slepniew odbyli wczoraj i dzisiaj loty z Wankarem do obozu prof. Schmidta skąd przewieźli już 33 osoby. Pilot Mołokow dał dowody dużego poświęcenia i energji.

Rokowania węglowe z Anglją

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) W dniu 18 bm. rozpoczną się w Londynie rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłów węglowych polskiego i angielskiego. Delegacja polska złożona z szeregu przedstawicieli przemysłu węglowego wyjedzie w sobotę wieczorem z Warszawy.

Celem obrad londyńskich będzie osiągnięcie ewentualnego porozumienia co do podziału rynków zbytu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) W pierwszym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. na nr. 1161 32836 88173 162744.

10.000 zł. na nr. 23511 48440 123434 137243 138000.

10.000 zł. na nr. 163744.

5.000 zł na nr 46731 80000 4481 142714

5.000 zł. na nr. 19746 67690.

2.000 zł. na nr. 2880 34808 27500 80739 98325 135461 139611 149612 151809.

2.000 zł. na nr. 75048 39399 124946 157731 160439 168416.

1.000 zł. na nr. 26288 33036.

1.000 zł. na nr 16248 6804 95552 59350 91517 76236 90747 104211 136157 157531.

500 zł. na nr. 118622 154848 53748 25195 167579 10759 11986 139191 16157 52210 166291 167345 55135 59533 77552 72858 136470 95241 99306 142635 102661 116723 146832 150293 165675.

500 zł. na nr. 36407 11529 14511 60534 32336 61483 36721 44134 57778 54038 68490 63450 60794 78576 77787 82040 110012 104401 117437 121814 137301 168976 163124 81618 688 133044.

400 zł. na nr. 1206 3639 9243 37105 42941 44314 45583 51399 52883 58454 62773 64758 67233 7440 85972 98897 104010 105981 109104 119741 137336 139825 141999 143280 143605 147392 147926 150458 161616 162642 162860 168076.

400 zł. na nr. 75819 73762 76535 80164 83032 98538 11256 118362 136554 139955 152274 157067 166686.

Na wiosnę nie trzeba mieszkania?

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) Dziś wyszedł 30 numer „Dziennika Ustaw", który zawiera tylko ustawy uchwalone podczas sesji budżetowej przez Sejm i Senat. Nie zawiera natomiast dekretu Prezydenta o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych.

Prasa sanacyjna utrzymuje, że dekret ten nie ukaże się, przyczem zwłoki nie wyjaśnia, twierdzi jednak, że władze sądowe nie przeprowadzają eksmisji w wypadkach objętych przewidzianym dekretem.

Proces oszustów z „Gdylondu"

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) Dziś zakończony został przewód sądowy w głośnej sprawie Dr. Klaudjusza Żylskiego, Weinberga i Efroima Skowronka, którzy oskarżeni zostali o zorganizowanie fikcyjnego przedsiębiorstwa pod nazwą „Gdylond" i dokonania szeregu oszustw na szkodę poważniejszych firm transportowych.

Przed sądem nie przyznali się oni do oszustwa, utrzymując, że mieli z temi firmami rozrachunki. Wyrok ma zapaść jutro.

Pośmiertne odznaczenie

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ogłoszono odznaczenie ś.p. prof. Władysława Skoczylasa krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski" za zasługi na polu pracy pedagogicznej i artystycznej.

Występ skautów rumuńskich w teatrze warszawskim

WARSZAWA, 11. 4. (PAT) Wycieczka skautów rumuńskich podejmowana była wczoraj śniadaniem przez oddział warszawski Związku Harcerstwa Polskiego. O godz. 12-tej w południe skauci rumuńscy złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta. Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie dane przez skautów rumuńskich, którzy wystąpili z pokazem narodowych tańców, pieśni ludowych i tp. Dziś wieczorem skauci rumuńscy wyjeżdżają do Gdyni, gdzie zwiedzą port i miasto.

DZISIEJSZA POGODA

Pogoda: nocą i rankiem przeważnie pochmurno, z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych, w ciągu dnia rozpogodzenie począwszy od północy kraju. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Czy są zamało... ubezpieczeni?

WARSZAWA. 11. 4. (Tel. wł. G.) Wśród pracowników Ubezpieczalni Społecznej powstało wielkie zaniepokojenie, gdyż rozeszły się pogłoski, że Ministerstwo Opieki Społecznej nosi się z zamiarem nowej obniżki płac.

Płace w tej instytucji były już obniżane kilkakrotnie. Obecnie Ministerstwo projektuje przerzucenie na pensje pracowników wszystkich opłat ubezpieczeniowych, co obniżyłoby ich płace o 12 proc.

Nie było sfałszowania polskich papierów wartościowych

WARSZAWA 11. 4. (PAT) Ponieważ w ostatnich dniach ukazały się w prasie alarmujące opinję publiczną nieprawdziwe informacje o tem, że masowo zostały sfałszowane polskie papiery wartościowe, jak pożyczka stabilizacyjna z r. 1927—47 i inne akcje, urząd śledczy m. Warszawy stwierdza, że w dniu 3 bm. przybył do Warszawy delegat angielskiego Scotland Yardu st. sierżant George Hatherill, i przywiózł **materjały, z których wynikało, że na terenie Londynu kilku fałszerzy usiłowało puścić w obieg, na znaczną sumę angielskie znaczki opłat na cele społeczne. W związku z tem, policja angielska aresztowała w Londynie trzech osobników, pochodzących z Warszawy.**

Z informacyj policji angielskiej wynikało, że znaczki miały być sporządzone w Warszawie W tym stanie rzeczy, na skutek zarządzenia prokuratury sądu okr. w Warszawie urząd śledczy wdrożył dochodzenia celem wyświetlenia sprawy.

W związku z tem dokonano szeregu rewizji i zatrzymano kilka osób podejrzanych o współudział w sfałszowaniu tych znaczków. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Wypadek sfałszowania polskich papierów wartościowych, a w tem polskiej pożyczki stabilizacyjnej i innych akcyj,

nie został do tej pory stwierdzony,

i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzeń. Również i sprawa rzekomego sfałszowania dolarów nie została dotąd wyjaśniona, wobec czego, urząd śledczy nie miał potrzeby angażowania do dochodzeń policji amerykańskiej.

Dymisja japońskiego ministra wojny

TOKIO, 11. 4. (PAT) Minister wojny Hayaszi podał się do dymisji. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych Japonji. Powodem jaki skłonił ministra wojny do wniesienia dymisji jest skazanie jego brata b. wiceburmistrza miasta Tokio, na 10 miesięcy więzienia za udział w nadużyciach popełnionych przez pewne towarzystwo w Tokio.

Premier Saito zwrócił się do ministra Hayaszi z prośbą o wycofanie dymisji.

Kobiecy mecz lekkoatletyczny między Polską a Japonją

WARSZAWA 11. 4. (PAT) Japoński związek lekkoatletyczny zawiadomił Polski Zw. Lekkoatletyczny, iż zgadza się na rozegranie lekkoatletycznego meczu międzypaństwowego pań, między Polską a Japonją w dniu 19 sierpnia br. Drużyna japońska składać się będzie z 10 zawodniczek. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie. Zawodniczki japońskie przybędą do Polski w drodze powrotnej z Londynu, z kobiecych igrzysk lekkoatletycznych, które odbędą się tam od 9 do 11 sierpnia.

Pierwszy mecz lekkoatletyczny między Polską a Japonją odbył się w Warszawie w r. 1930.

To, co najważniejsze

Porzućmy raz piekące, a przykre sprawy bieżące i poświęćmy kilka chwil rozważaniom ogólnym na temat życia zmartwychwstałej Polski. Pytanie, jakie sobie stawiamy brzmi: Jaki problem jest dla naszej przyszłości najważniejszy?

Wyobraźmy sobie, żeśmy z niem zwrócili się do szerokich mas społeczeństwa i otrzymujemy kolejne odpowiedzi. Bodaj, że najliczniej zaczętoby wołać: Bezpieczeństwo zzewnątrz. I uzasadnienie byłoby stanowczo poważne. Od wschodu i zachodu graniczymy z państwami, które wynik wojny zmusił do zwrotu zagrabionych nam ziem, z taką stratą zaś pogodzić się niełatwo. W szczególności naród niemiecki pieści się ustawicznie marzeniami o rewanżu, niebardzo się z tem nawet kryjąc, i do tego rodzaju planów stosuje całą swą politykę oraz broi się gorączkowo, a wyrwale.

Dużo głosów jednak oświadczyłoby się za sprawą odrodzenia gospodarczego. Przecież dosyć rozejrzeć się dookoła — mówionoby, — ażeby stwierdzić niesłychane spustoszenia, jakie u nas poczynił kryzys. Stopa życia obniżyła się niesłychanie, obcy kapitał opanował wielkie warstaty pracy, bezrobocie rośnie, brak funduszów na inwestycje przemysłowe i na pracę kulturalną, wskutek tego masy szemrzą i obojętnieją na zagadnienia ogólno - narodowe i państwowe... Czy nie tu należy szukać źródła i podstawy wszystkich niebezpieczeństw? Znowu argumentacja bardzo poważna i trafiająca do przekonania. Z siły gospodarczej płynie zewnętrzna potęga, państwo bogate potrafi tak się uzbroić, że nikt nie odważy się go zaatakować...

A jednak pośród odpowiedzi na nasze pytanie znajdzie się jeszcze i trzecia, powiedzmy odrazu, głębsza. Wykładnikiem wszystkiego, jak mawiali jeszcze Grecy, jest człowiek. Od tego, jakim będzie ten człowiek, zależy i stan gospodarczy kraju i stanowisko międzynarodowe. Tylko społeczeństwo zdrowe, umiejące podporządkowywać poszczególne egoizmy wielkim celom wspólnym, może stworzyć siłę ekonomiczną i zdobyć mocarstwowe stanowisko. Dlatego najdonioślejszym dla Polski jest dziś problem etyczny. Z niego wyrasta wszystko inne. I jeżeli jest nam dzisiaj źle, to w moralnym rozstroju i upadku należy szukać ostatecznej przyczyny.

Moralność jest dwojaka — moralność życia prywatnego i publicznego. Ale między jedną a drugą zachodzi ścisły związek. Nie można powiedzieć sobie „Będę oszukiwał, wyzyskiwał, porzucę żonę i dzieci, będę szerzył zepsucie, ale będę spełniał sumiennie obowiązki względem ojczyzny". I nie można powiedzieć sobie: „W stosunkach rodzinnych będę wzorowy, w interesach uczciwy, w życiu towarzyskiem honor będzie mi godłem, ale w walce politycznej nie cofnę się przed żadnem łajdactwem, będę terroryzował i kupował ludzi, kłamał i zdradzał". Takie fenomena zdarza ją się czasem, ale są to jedynie wyjątki. Z reguły oba rodzaje moralności idą z sobą w parze, jeden rodzi i uzupełnia drugi.

Stan etyczny naszego życia jest bardzo niski. Złożyło się na to wiele przyczyn. Zgórą stuletnia niewola oddziałała niszcząco. Była to zaś niewola z podziałem. Każdy z zaborców zalewał nasze ziemie najgorszym elementem, jaki miał u siebie. Każdy wprowadzał zamęt w pojęciach. Każdy starał się słuszną nienawiść naszą obrócić przeciw innym i na swą obrócić korzyść. A u kresu niewoli stała czteroletnia wojna, prawdziwe trzęsienie ziemi w zakresie duchowym, djabelski sabat niskich namiętności, kłamstwa i gwałtu. Ludzie, którzy nauczyli się w tym czasie wyzyskiwać niedolę innych dla swej ambicji i korzyści, nie stali się innymi z chwilą końca wojny i odzyskania niepodległości. Wniesli w życie nowej Polski wszystkie złe nałogi, nabyte w okresie niewoli, okupacji, szpiegostwa, rabunku, fałszywej gry politycznej. Rozpanoszyły się egoizmy osobiste, stanowe, polityczne... A do wszystkiego przyczynia się i wszystko potęguje żywioł obcy, który wpełzł w nasze życie, wyzyskując nasze wady, ambicje i występki dla swoich celów.

Jest złudzeniem, aby stan rzeczy dał poprawić się mechanicznie — drogą nakazu, postrachu, wywiadu. Takie środki stwarzają jedynie pozory, w rzeczywistości zaś potęgują tylko ciężką chorobę, toczącą społeczeństwo. Trzeba nam ludzi, którzyby podnosili moralność narodu, a nie wyzyskiwali jego upadek etyczny. Tylko w podniesieniu się z tego upadku zadatek lepszej przyszłości, zadatek siły ekonomicznej i potęgi zewnętrznej, dającej bezpieczeństwo. Da Bóg, że to wszystko osiągniemy, ale trzeba jasno zdać sobie sprawę z warunków i niezłomnie wytężyć wolę.

W. T.

DR. ZBIGNIEW PAZDRO

WYBORY MIEJSKIE

(Przepisy i wskazówki)

9. KALENDARZ WYBORCZY

Okres wyborczy wynosi 40 dni w miastach powyżej 15.000 mieszkańców. W miastach mniejszych wynosi o 10 dni mniej, zatem 30 dni. Cyfry podane poniżej w nawiasie odnoszą się do tych miast mniejszych.

W ramach okresu wyborczego muszą być dokonane wszystkie prawnie konieczne czynności i to w terminach, ściśle określonych regulaminem.

Zestawienie tych czynności i terminów, zwane „Kalendarzem wyborczym", przedstawia się następująco:

1. **Dzień zarządzenia wyborów.** Ustala go wojewoda względnie starosta (w miastach poniżej 25.000 mieszk.). Zarazem ustala podział miasta na okręgi i obwody głosowania, ilość mandatów dla każdego okręgu i dokonuje mianowania przewodniczących i po dwóch członków głównej i okręgowych komisji wyborczych. Treść powyższych zarządzeń podaje się oficjalnie do wiadomości przełożonego gminy i przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Władza nie ma obowiązku ogłaszania tego zaraz publicznie.

2. **Dzień 24 (14).** Przełożony gminy doręcza spisy wyborców przewodniczącym głównej i okręgowych komisyj wyborczych.

3. **Dzień 25 (15).** Główna komisja ogłasza **plakatami**: a) podział miasta na okręgi i obwody, b) skład osobowy wszystkich komisji, c) lokale i godziny urzędowania komisji, d) termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji, e) liczbę mandatów radnych w każdym okręgu, f) termin zgłaszania list kandydatów, g) liczbę wyborców potrzebną do ważnego zgłoszenia listy kandydatów.

4. **Dzień 30 (20).** Ostatni termin zgłaszania list kandydatów.

5. **Dzień 33 (23).** Ostatni dzień wnoszenia reklamacji i ostatni termin, w którym główna komisja zawiadamia pełnomocników list kandydatów o dostrzeżonych wadach lub brakach.

6. **Dzień 34 (24).** Ostatni termin usunięcia wspomnianych wad lub braków.

7. **Dzień 36 (26).** Ostatni termin rozstrzygnięcia reklamacji wyborczych i termin ogłoszenia **plakatami** następujących danych:

a) ważnych list kandydatów z podaniem ich numerów,

b) dnia i godzin głosowania,

c) lokali, w których odbędzie się głosowanie,

d) treści § 22, 26 i 23 regulaminu wyborczego (będą omówione później),

8) **Dzień 40 (30).** Głosowanie.

Z powyższego przeglądu widać, że okres wyborczy jest skąpo wymierzony, a zwłaszcza jego fazy końcowe są nadmiernie krótkie, co utrudnia bardzo organizacjom wyborczym należyte przygotowanie wyborów, a wyborcom zorientowanie się. Dotyczy to szczególniej dwóch punktów.

Komitety wyborcze mają zaledwie 5 dni czasu na przygotowanie i zgłoszenie list kandydatów, a to między 26 (16) a 30 (20) dniem kalendarza wyborczego. Przedtem mogą bardzo niewiele zrobić, gdyż nie znają podziału miasta na okręgi wyborcze, nie znają ilości mandatów w okręgach ani ilości potrzebnych podpisów dla poparcia listy. Krótkość czasu da się zwłaszcza przykro odczuć w wielkich miastach, mających liczne okręgi wyborcze np. we Lwowie, gdzie będzie przypuszczalnie około 15 okręgów. W praktyce możnaby surowość przepisów regulaminu wyborczego złagodzić przez półoficjalne np. zapomocą komunikatów prasowych wczesne poinformowanie publiczności o głównych szczegółach organizacji wyborów, zwłaszcza o podziale miasta na okręgi, o ilości mandatów okręgowych itp. Byłoby najgorzej, gdyby niektóre komitety wyborcze czy też stronnictwa uzyskały poufnie potrzebne im informacje, inne zaś nie. Wolno wyrazić jednak przekonanie, że władze wyborcze kierować się tu będą całkowitą bezstronnością.

Bardzo niekorzystnie przedstawia się sprawa ze stanowiska **wyborcy**. Dopiero na cztery dni przed głosowaniem dowiaduje się wyborca, jakie listy kandydatów zostały dopuszczone do głosowania. Z urzędowego plakatu wyborca dowiaduje się o numerach list i nazwiskach kandydatów. Nazwiska kandydatów będą mu przeważnie nieznane, a o programach ich i zamierzeniach wogóle nic nie wie. Jeżeli do tego dodamy zupełną nowość i zawiłość systemu głosowania (o czem będzie mowa później), zrozumiemy — uwzględniając niemożność rozwinięcia w ciągu 4 dni odpowiedniej agitacji uświadamiającej, — w jak trudnem położeniu znajdzie się przeciętny wyborca, który uczciwie i z przekonaniem pragnie spełnić obowiązek obywatelski.

10. WYBORY BEZ GŁOSOWANIA

Możliwem jest dokonanie wyboru radnych bez aktu głosowania. Dzieje się to w tym przypadku, gdy w okręgu wyborczym istnieje tylko **jedna** lista kandydatów, zawierająca co najmniej podwójną liczbę nazwisk kandydatów w stosunku do mających się wybrać w tym okręgu radnych. Wówczas głosowanie wcale się nie odbywa. Radnymi zostają kandydaci umieszczeni na pierwszych miejscach listy, dalsi zaś stają się ich zastępcami, w kolejności umieszczenia ich nazwisk.

Jedna lista zdarzyć się może w 2 wypadkach. Po pierwsze, jeżeli unieważniono wszystkie listy oprócz jednej. Powtóre, jeżeli doszło do zawarcia kompromisu wszystkich konkurujących grup wyborczych względnie stronnictw. Doświadczenie uczy, iż tego rodzaju porozumienie daje się przeprowadzić w małych miastach, często przy czynnej interwencji Starosty. W dużych miastach taki kompromis jest b. trudny. Np. w Krakowie, na jedenaście okręgów, w żadnym nie zdarzył się fakt zgłoszenia tylko jednej listy. Skoro zaś zgłoszono choćby dwie listy, musi się odbyć głosowanie.

11. DZIEŃ GŁOSOWANIA

W 40 dniu (w małych miastach w 30) kalendarza wyborczego, odbywa się głosowanie. Dzień ten musi być wyznaczonym na niedzielę lub święto.

Głosowanie odbywa się w wyznaczonych i plakatami ogłoszonych lokalach wyborczych i trwa przez 10 godzin od godziny 9 rano do 7 wieczorem. Głosowania nie wolno przerywać. Gdyby wskutek nieprzewidzianego wypadku (np. pożaru budynku) czynności wyborcze były uniemożliwione, komisja może albo przedłużyć godziny głosowania albo odroczyć do dnia następnego. Zarządzenie takie należy natychmiast ogłosić publicznie, w sposób w mieście przyjęty. W razie przerwania komisja opieczętuje akta i urnę wyborczą i odda je w przechowanie przewodniczącemu komisji pod jego osobistą odpowiedzialnością. Po ponownem podjęciu głosowania należy protokolarnie stwierdzić, czy pieczęcie były nienaruszone.

O godzinie 7 wieczorem zamyka się lokal wyborczy. Jednak głosy mogą oddać jeszcze ci wyborcy, którzy w chwili zamknięcia znajdowali się w lokalu wyborczym.

Głosowanie odbywa się pod kierownictwem komisji wyborczej danego obwodu głosowania. Przez cały czas powinien być obecnym przewodniczący komisji (lub jego zastępca) i najmniej dwóch członków lub ich zastępcy.

W lokalu wyborczym mogą stale przebywać **mężowie zaufania wyborców**, a to po jednym dla każdej listy kandydatów i każdej komisji. Męża zaufania deleguje **pełnomocnik** listy kandydatów i w tym celu wręcza mu przez siebie podpisane imienne „pismo delegacyjne". Mężem zaufania może być tylko **wyborca**. Niekoniecznie w danym obwodzie, do którego został delegowanym, byle był wyborcą wpisanym w którejkolwiek liście wyborców w tem mieście. Jeżeli mąż zaufania głosuje w innej komisji, niż tej do której go delegowano, przewodniczący nie może sam stwierdzić, czy jest on wyborcą i mógłby czynić trudności. W tym wypadku należy pismo delegacyjne przedłożyć przedtem do potwierdzenia przewodniczącemu **głównej** komisji wyborczej, który ma wszystkie listy wyborców.

Mąż zaufania nie ma żadnej roli **czynnej**. Ma on wyłącznie charakter oficjalnego lecz biernego **obserwatora** przebiegu czynności wyborczych. Ewent. zauważone nieprawidłowości powinien notować celem późniejszego zużytkowania w proteście wyborczym.

Powstała prawna wątpliwość czy mąż zaufania może przebywać w lokalu wyborczym tylko w godzinach głosowania, czy także później podczas obliczania głosów. Regulamin wyborczy jest pod tym względem niejasnym. W Krakowie rozstrzygnięto tę wątpliwość w tym duchu, że ma prawo być obecnym także podczas obliczania głosów (stwierdza to docent Dr. Langrod w artykule wyżej wspomnianym str. 242). Zupełnie słusznie. Skoro bowiem prawodawca uznał za celową obecność mężów zaufania wyborców w czasie głosowania, to tem więcej jest to celowem w czasie obliczania głosów.

W dniu głosowania nie wolno ani w budynku, w którym znajduje się lokal wyborczy, ani na ulicy lub placu przed budynkiem w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień, rozdawać kart do głosowania lub w jakikolwiek inny sposób agitować. Dotyczy to także mężów zaufania.

Przewodniczący komisji czuwa nad

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wybory miejskie

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej)

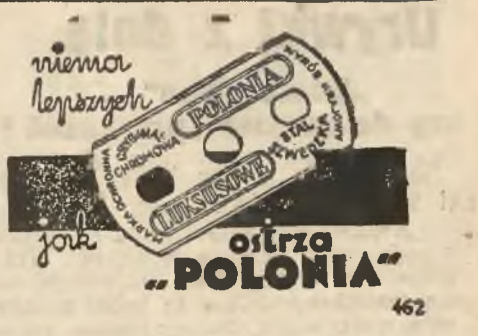
utrzymaniem porządku zarówno w lokalu wyborczym, jak i przed nim. Może wydawać potrzebne zarządzenia i usuwać z lokalu osoby naruszające spokój i porządek, nie wyłączając mężów zaufania. Władze rządowe delegują posterunki policyjne celem zapewnienia bezpieczeństwa i porządku.

Przed rozpoczęciem głosowania komisja stwierdza, czy urna jest próżna, poczem ją zamyka. Aż do ukończenia głosowania nie wolno w żadnym wypadku urny otwierać.

Głosowanie odbywa się następująco: Wyborca podszedłszy do stołu, wymienia swoje imię, nazwisko i adres mieszkania. Po sprawdzeniu, że wymienione nazwisko znajduje się w spisie wyborców, wyborca otrzymuje urzędową kopertę ostemplowaną, wkłada do niej swoją kartę głosowania i wręcza przewodniczącemu, który wrzuca kopertę zaraz do urny. Jednocześnie członek komisji notuje w spisie oddanie głosu.

Dopóki wyborca nie oddał głosu, może przewodniczący lub członek komisji żądać stwierdzenia tożsamości osoby. Wyborca powinien więc mieć z sobą dokument, którym mógłby się wylegitymować. Jeżeli go nie ma, może się powołać na dwóch wiarygodnych świadków, znanych komisji. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy nie ma odwołania.

Zaznaczyć należy, iż w żadnym wypadku nie wolno głosować przez pełnomocnika, nawet gdyby istniała poważna przeszkoda uniemożliwiająca wyborcy przybycie do lokalu np. obłożna choroba, wyjazd służbowy itp., osobiste głosowanie jest wymogiem bezwzględnym. (C. d. n.)



Wznowienie obrad rozbrojeniowych

Różnica zdań między Anglją i Francją

Polska popiera francuski punkt widzenia

GENEWA 10. 4. Dziś popołudniu pod przewodnictwem prez. Hendersona zebrało się w Genewie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Otwierając posiedzenie, Henderson wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca uważa, że prezydjum powinno zająć się wyłącznie zapewnieniem mocarstwom czasu koniecznego do dalszych rokowań. Pozatem prezydjum przed ponownem odroczeniem winno przedstawić program przyszłych prac konferencji.

Następnie delegat brytyjski min. Eden przypomniał główne linje projektu brytyjskiego z 20 października 1933, zmiany, jakie wprowadził on do dawniejszego projektu, oraz krytyki, z jakiemi projekt się spotkał, — i zaznaczył, że trudności są w dalszym ciągu b. duże.

Między Francją a Niemcami istnieją zdaniem mówcy dwie główne sprzeczności: pierwsza dotyczy z jednej strony wojsk kolonjalnych i wyszkolenia rezerw, z drugiej organizacyj paramilitarnych druga zaś sprzeczność dotyczy daty, od której przyszła armja niemiecka miałaby prawo posiadać t. zw. broń defenzywną.

Te trudności i szereg innych muszą być usunięte. Tylko konwencja, która obejmowałaby redukcję zbrojeń mogłaby być uważana za zadowolającą. W tych warunkach rząd brytyjski uważa, że program prac najbliższych tygodni jest rzeczą ważniejszą niż zwołanie komisji głównej. Min. Eden w zakończeniu zaproponował, aby prezydjum zebrało się około 30 kwietnia.

W przemówieniu Edena przebijała niechęć do ustalenia już teraz wiążącej daty zebrania się komisji głównej.

Zkolei przemawiał delegat ZSRR. min. Stein, zaznaczając, że rząd sowiecki gotów jest przyjąć każdą redukcję zbrojeń, z warunkiem jednak aby była powszechna i obejmowała wszystkich sąsiadów ZSRR.

Delegat francuski Massigli stwierdził, że zmiana podstawy praw konferencji mogłaby nastąpić tylko na mocy decyzji komisji głównej. W konkluzji Massigli oświadczył, że jeżeli potrzebny jest jeszcze pewien okres, zanim przedstawi się bilans konferencji, rząd francuski uczyni wszystko, by nastąpiło to jak najprędzej.

Zkolei przemawiał delegat Polski, min. Raczyński, który złożył deklarację, że konwencja musi pozostać w ramach zobowiązań paktu Ligi, nakazujących wyraźnie ograniczenie i redukcje zbrojeń. W chwili obecnej należy się jednak poważnie obawiać, iż ta podstawa pracy konferencji zostanie porzucona na rzecz koncepcji prowadzącej do powszechnego dozbrojenia się. Tego rodzaju zmiany, które musiałyby pociągnąć za sobą b. poważne konsekwencje, nie dają się zdaniem mówcy, pomieścić w granicach mandatów konferencji.

W każdym razie wykluczone jest, aby tego rodzaju zmiany mogły być uznane w sposób milczący, i z pominięciem komisji głównej w której wszystkie rządy będą musiały wziąć na siebie odpowiedzialność za swe stanowisko.

W zakończeniu w tym samym duchu wypowiedział się delegat Szwecji Sandler, poczem resumując dyskusję, przew. wysunął datę 23 maja br. na zebranie komisji głównej. Prezydjum będzie mogło opóźnić tę datę o parę dni.

Najbogatsze panny na wydaniu

Prasa amerykańska zajmuje się teraz kwestją, gdzie w jakim kraju jest najwięciej bogatych panien na wydaniu. Byłoby naiwnością mniemać, że sąd tej prasy wypadnie nie na korzyść Ameryki. Za najbogatszą pannę uważana jest Barbara Hutton, której przypaść mają w udziale miljony po arcymiljonerze Woolworthcie. Ale miss Hutton już teraz jeszcze przed legalnem spadkobraniem, jest posiadaczką trzech miljonów funtów szterlingów, które otrzymała jako prezent imieninowy od swych rodziców. Niejest to wyjątek w tych sferach, gdyż miss Doria Dubie otrzymała taką sumę z tej samej racji. Na trzeciem miejscu stawia prasa wnuczkę znanego magnata, byłego ministra skarbu, Mellona.

Aresztowanie urzędnika Ubezpieczalni Społecznej

Lwów, 11 kwietnia.

(t) Jak się dowiadujemy, na polecenie władz prokuratorskich został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzeń na kwotę **16 tys. złotych z pieniędzy ubezpieczonych,** urzędnik Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, a b. urzędnik ZUPU, **Robert Batsch.**

Ministerjalna komisja lustracyjna, która wykryła nadużycia, w dalszym ciągu przeprowadza badanie ksiąg. Przewidywane są dalsze aresztowania.

„Pracują“ na konto znanych bandytów

RZESZÓW, 10. 4. (PAT) Dziś rano tut. Komenda PP. została zaalarmowana przez posterunek PP. w Tyczynie, że w nocy dokonano napadu rabunkowego na dom Karoliny Borowiec w Budziwoju pow. Rzeszów. Na miejsce wyjechał natychmiast kierownik wydziału śledczego wraz z wywiadowcami.

W toku dochodzeń ustalono, że Borowcowa, siostra b. posła Bomby, **sprzedała ostatnio grunt,** gdyż miała zamiar wyjechać do męża w okolice Dubna. Celem zrabowania gotówki, którą w związku z tem Borowcowa posiadała, wdarli się do jej mieszkania nocą dwaj napastnicy. Jeden z nich przy pomocy rewolweru trzymał w szachu domowników, drugi zaś, posługując się latarką kieszonkową, poszukiwał gotówki.

Po zabraniu kilkuset złotych bandyci odezwali się do Borowcowej: „Jedźcie na posterunek i powiedzcie, że byli tu Byk i Maczuga,

poczem zbiegli wśród nocy. Policja nie dała się jednak wprowadzić w błąd przez bandytów, pracujących na konto Byka i Maczugi i jest już na tropie właściwych sprawców.

Nowoczesny dzwonnik z Notre Dame

Dzwonnik Notre Dame — bohater powieści Viktora Hugo, srodzeby się zmartwił gdyby żył dzisiaj w Paryżu. W tych dniach wprowadzono w kościele Notre Dame elektryczną instalację, która uruchamia historyczne dzwony. Zamiast romantycznego dzwonnika, mieszkającego na wysokiej wieży, urzędnik w banalnym mundurze naciska odpowiedni guzik i bez wysiłku puszcza w ruch potężne dzwony.

Do niedawna katedra Notre Dame miała swojego dzwonnika, jakby żywcem wyjętego ze średniowiecznych kronik. Zwał się on Merovak. W tygodniku „Tout a Vous“ czytamy rzewną o nim wzmiankę.

Dziwny to był cygan, ten sławetny Merovac, który jakieś trzydzieści lat temu cieszył się wielką popularnością w łacińskiej dzielnicy. Naprawdę nazywał się poprostu Robuchon i był synem drukarza z Poitiers, ale tkwił w nim poeta i fantasta, który zdołał podbić serca Paryżan. Nikt jakoś nie kpił z jego osobliwego kostjumu wzorowanego na strojach średniowiecznych dzwonników. Merovak przybrał tytuł „L'homme des Cathedrales“. Zdołał nawet wyjednać od władz kościelnych zezwolenie na zamieszkanie na szczycie wieży, tuż obok dzwonnicy. Spędzał tam całe dnie w ciasnej izdebce i malował obrazki, wyobrażające ponure średniowieczne świątynie, które jakoby „jawiły mu się w snach“. Sprzedawał je potem, w drodze łaski, turystom, zwiedzającym katedrę. Kto go raz ujrzał, ten nigdy nie zapomni olbrzyma w fjoletowym, aksamitnym płaszczu i w spiczastych pantoflach. Wyglądał jak faustowski alchemik.

— Urodziłem się za czasów Ludwika XI-go — powiadał uroczystym tonem do zwiedzających — znałem osobiście Joannę d'Arc.

Czasami zakradał się na chór i improwizował na wielkich organach. W 1900 roku, podczas otwarcia wystawy Merovak zeszedł z wieży i wślizgnął się między dostojników, kroczących w pochodzie. Zdumieni Paryżanie ujrzeli nagle postępującego w ślad za Prezydentem Republiki i ministrami, brodatego dzwonnika z Notre Dame, strojnego w biały płaszcz, obszyty imitacją gronostajów. Okazało się później, że Merovac nie miał ani zaproszenia, ani legitymacji, uprawniającej go do brania udziału w uroczystościach, ale policjanci i woźni zgłupieli na jego widok i nie mieli odwagi odepchnąć jegomości który przedstawił się im, jako „ambasador katedr gotyckich“...

Przypuszczano, że jest istotnie ambasadorem. Merovac skorzystał z tego, by zająć się energicznie rozsprzedażą pocztówek ze swojemi rysunkami. Ponieważ jednak lunął deszcz, więc dzwonnik z Notre Dame pobiegł pędem do pewnego szynczku, w którym zostawił swój parasol i wrócił — już pod baldachimem, niesionym własnoręcznie, do swojego podniebnego mieszkania. A że miał kawał drogi do zrobienia, więc zajął miejsce na szczycie autobusu, budząc nieopisane zainteresowanie wśród pasażerów.

Telegramy

RZYM Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja pomiędzy Mussolinim a ambasadorem Rzplitej Wysockim.

RZYM Od soboty bawi tu Dr. Buttman delegat rządu niemieckiego do rokowań z Watykanem na temat wykonania konkordatu zawartego w lecie u. r.

PARYŻ Syndykat urzędników celnych uchwalił rezolucję wypowiadającą się przeciw dekretom oszczędnościowym rządu. Komitet wykonawczy autonomicznej federacji urzędników wypowiedział się również przeciwko dekretom i zapowiedział, iż ponowi swe protesty w innej formie.

PARYŻ. Jednym z objawów akcji protestacyjnej był wczoraj kilkunastuminutowy strajk pracowników centrali telefonicznych w Paryżu i Lille którzy w czasie przerwy w pracy manifestowali na zgromadzeniach.

PARYŻ. Sąd w Dijon odrzucił prośbę Lussatsa i Carbonne o wypuszczenie na wolną stopę, wydając nakaz zatrzymania ich jeszcze do 19 bm.

PARYŻ. „Action Francaise“ ogłasza okólnik syndykatu bankierów w którym zaznaczono, że władze śledcze zażądały od wszystkich banków ujawnienia ewentualnych rachunków b. min. pracy Dalimiera.

BOMBAJ W związku z deklaracją Gandhiego, zalecającą porzucenie kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, przewidziane jest zwolnienie więźniów aresztowanych za udział w tej kampanji — z wyjątkiem głównych prowodyrów.

BERLIN „Börsen-Ztg. informując o gościnnem przyjęciu, jakiego doznała wycieczka niemiecka w Krakowie, zapowiada przybycie do Berlina w dniu 1 maja pierwszej zbiorowej wycieczki polskiej.

BERLIN Na wczorajszem posiedzeniu małej komisji wierzycieli niemieckich w Bazylei odczytano list prez. Banku Rzeszy Schachta, w którym według doniesień niem. biura inf. ma być mowa o przejściowem wstrzymaniu niemieckich spłat transferowanych z powodu wyczerpania zapasu dewiz na zakup surowców zagranicznych.

MOSKWA Poseł Rz. P. Łukasiewicz podejmował wczoraj śniadaniem nowomianowanego ambasadora ZSRR w Warszawie Dawtiana. Wieczorem amb. Dawtian wyjechał do Warszawy.

MOSKWA Prasa donosi, że rokowania sowiecko-amerykańskie w sprawach finansowych utknęły na martwym punkcie, gdyż Sowiety nie chcą przyjąć zobowiązań w kierunku płacenia długów przedrewolucyjnych.

MOSKWA Z Van Karem donoszą, że dwa samoloty grupy Kamanina wpadły koło Anadiru w burzę śnieżną i uległy katastrofie. Ofiar w ludziach nie było. Piloci i załoga dotarli do Anadiru.

MOSKWA Statek „Stalingrad“, na który naładowano samoloty i sanie przeznaczone na akcję ratunkową rozbitków Czeluskina, opuścił Pietrosławsk na Kamczatce, kierując się na północny wschód do wysp Komandorskich.

MOSKWA W drugim dniu świąt wielkanocnych według obrządku prawosławnego aresztowano tu pod zarzutem pijaństwa i skandalicznego zachowania się w lokalach publicznych 30 osób, przeważnie pochodzących z Kaukazu, wśród nich zaś wybitniejsze osobistości republik zakaukaskich. Po 30 dniach aresztowani będą odstawieni do miejsc swego stałego zamieszkania.

GDAŃSK Mimo upływu terminu, senat nie wydał decyzji w sprawie utworzenia szkół polskich. Decyzja ta winna była zapaść zaraz po 31 stycznia.

WARSZAWA. Wczoraj popołudniu w pałacu Krasińskich nastąpiło uroczyste otwarcie V Międzynarodowego Prawniczego Kongresu Radjowego.

GRODNO Na odcinku Oran - Marcinkaniec władze polskie zgodziły się na podjęcie małego ruchu granicznego z Litwą, zawieszonego, wskutek epidemji tyfusu po stronie litewskiej przed dwoma miesiącami.

BARANOWICZE. We wsi Wołocha czworo dzieci znalazło w rowie niewystrzelony pocisk artyleryjski. W czasie manipulowania nim nastąpił wybuch, który zabił na miejscu dwóch braci w wieku 7 i 8 lat, dwóch innych chłopców poranił tak ciężko, że w szpitalu zmarli.

STANISŁAWÓW W Krupsku pow. Żydaczów popełnił samobójstw przez powieszenie się w lesie Iwan Sypień. Powodem niesnaski rodzinne. W Skolem Awner Bergstein po sprzeczce z rodziną popełnił samobójstwo przez utopienie się w rzece Opór.

TARN. GÓRY Hr. Krafft-Donnersmarck został przez sąd okręgowy skazany na 5,000 zł. grzywny i 500 zł. kosztów sądowych za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz.

Urywki z dnia

„Nowa etyka" — czy dziesięcioro przykazań?

Sanacyjny „Kurjer Wileński" palnął sobie taką jeremjadę:

„Kroniki policyjne i prasa codzienna notują całą serję samobójstw. Tragedje na wsi wynikają najczęściej na tle majątkowem, Jest to jeden z objawów walki o byt. Natury czynne, pełne energji szukają wyjścia z sytuacji — w zbrodni. Inaczej nie mogą — nie umieją. Kiedyś hamowała zbrodnicze zapędy etyka katolicka i Kościół: przestraszał Boży gniew. **Nastąpił kryzys władztwa Kościoła.** Kościół już nie jest hamulcem powstrzymującym od zbrodni przestępców z wieśniaczych mas. Przestępcy wsi rekrutują się przeważnie z młodego pokolenia. Młoda wieś domaga się **nowej etyki** — nowych moralnych praw"

Przytoczywszy powyższe słowa „Kurjer Warszawski" zauważa słusznie:

„Szkoda wielka że ten odłam „młodego pokolenia" wiejskiego, który znajduje się w sferze obserwacji, a może i **wpływów sanacyjnego publicysty,** zamiast domagać się „nowej etyki — nowych moralnych praw", nie nawróci właśnie do tych praw odwiecznych, opartych na **etyce katolickiej,** a wyrażonych tak dobitnie w dziesięciorgu Boskich przykazań".

Ideowa kleptomanja

Inny organ sanacyjny „Kurjer Poranny" omawiając zagadnienie czy mamy nadmiar inteligencji, dochodzi do przekonania, że twierdzenie jakoby inteligencja była niepotrzebna jest równie pesymistyczne jak i niesłuszne. Według „K. P." pojęcie o niepotrzebności inteligencji powstało w społeczeństwie dlatego, że przedwojenna inteligencja (starsza) nie wykazywała żadnej twórczości, nie wykazywała zdolności sterników i cnoty wodzów.

Przyznawszy, że dzisiaj Polski utrzymane jest zasługą średniego pokolenia

„które przeszło przez wojnę, które hartowało dusze w ogniu bitew, w zmaganiu się z najcięższem ryzykiem i najtragiczniejszą odpowiedzialnością",

i „któremu dobrze się powodzi" (w co nie wątpimy), zapowiedź dnia jutrzejszego widzi sanacyjny organ w młodzieży:

„Lecz jak na horyzoncie zjawia się zapowiedź dnia jutrzejszego — dzieci, młodzież szkolna. Nie zamierzam prorokować, lecz na podstawie obserwacji twierdzę, że niesie ona zadatki szerokich zainteresowań umysłowych i wielkich potrzeb ducha. Jest to zdumiewająco wspaniała zapowiedź pokolenia świetnego i pod względem intelektu i charakteru. Idzie odnowa i prawdopodobieństwo kresu epoki przejściowej, pomiędzy „zdradą klerków" starych i zjawieniem się młodych. My, w międzyczasie, usuniemy gruzy klęski, wzmocnimy fundamenty życia zbiorowego i oddamy im świat jako tako uporządkowany. Niechaj wlewają weń treść swego ducha. Ja wierzę, że treść przyniosą".

Ładnie wygląda ta treść wyhodowana w komunizujących „Strażach Przednich", „Legjonach Młodych". Przy takiej inteligencji pojęcie o jej zbyteczności jest, zdaje się, zupełnie słuszne.

Że ze swem zdaniem o „Legjonie Młodych" np. nie jesteśmy wcale odosobnieni świadczą choćby kpiny, na jakie sobie wobec tych sanacyjnych „młodych" pozwala ostatnio sanacyjne „Słowo" wileńskie.

„Słowo" pisze, że „L. M." ciągle zapożycza u innych ideologji. Naprzód — twierdzi — „ukradł" Myśli Mocarstwowej (konserwatywnej) solidaryzm, potem bolszewikom — kolektywizm, a teraz — zapewnia — kradnie „endekom" antysemityzm (?) który kojarzy z sjonizmem (?) (a gdzież ta „treść swego ducha?").

„Legjon Młodych — pisze „Słowo" — cierpi na kleptomanję ideową (manję kradzenia). I fakt ten nas wcale nie zdumiewa. **Legjonu Młodych nie tworzyli młodzi. Twórcami jego byli starsi co go potrzebowali dla celów politycznych.** Dziś — gdy następuje ciągła kompromitacja sympatyj dla komunizmu Legjon Młodych zaczyna „pożyczać". Stwierdzam, że Legjon Młodych w ten sposób może się stać kompletnie mocarstwowy".

Trudno tym słowom sanacyjnego pisma nie przyznać słuszności.

„Haint" o wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Egiptu

„Hajnt" z 29 ub. m., w notatce: „Marsz. Piłsudski odłożył swoją podróż do Egiptu", informując o zapowiedzi przybycia 22. IV. do Warszawy min. Barthou na 3 dni, kiedy to ma się widzieć z prezydentem Mościckim i marsz. Piłsudskim, podaje:

„— W kołach dyplomatycznych mówią, że z powodu wizyty Barthou jak również z powodu nieoficjalnych narad polsko-litewskich, oraz z powodu zatargu polsko-czeskiego — marsz Piłsudski odłożył na dłuższy czas swoją podróż do Egiptu."

EUROPA I NIEMCY HITLEROWSKIE

Sprawozdawca polityczny „Revue des deux Mondes", p. Rene Pinon, zastanawia się w ostatnim numerze tego pisma nad stosunkiem do III Rzeszy:

„— Rząd pochodzący od ludu oparty na autorytecie jednostki, jak rząd Hitlera, zmuszony jest do utrzymywania narodu, któremu skonfiskował wolność i prawa, w stanie stałego podniecenia. I dlatego właśnie, pomimo całej pokojowości jego oświadczeń, a może nawet i jego zamiarów, Hitler jest dla swoich sąsiadów czynnikiem niebezpiecznym i niepokojącym dla całej Europy, ponieważ, jak mówił Bismarck, „jak się długo maluje djabła na ścianie, to się go ostatecznie wywoła." Błędem podstawowym wszystkich rozumowań o rozbrojeniu, błędem podstawowym polityki brytyjskiej, jest traktowanie Niemiec hitlerowskich, jako kraju normalnego, zdolnego do zawierania obowiązujących układów, podczas gdy kraj ten jest w stanie gwałtownego podniecenia narodowego i po rewolucji hitlerowskiej nie jest zdolny do rozróżniania rzeczy, jak wąż boa po pożarciu swej zdobyczy. Teraz już chodzi nie o to, ażeby utrzymać w stanie pokuty zwycięskie Niemcy, lecz o to, ażeby dokoła niebezpiecznych Niemiec stworzyć niezbędne środki ostrożności. O tem właśnie zapominają ci, którzy w rokowaniach z Niemcami widzą zagadnienie prawnem lub sposób zaspokojenia niemieckich żalów, przez to, że się im da możność zrealizowania swych dążeń."

Wyjaśnienia żydowskie o manewrach w Zaleszczykach

„Moment" z 3 bm. w depeszy ż.a.t: z Warszawy podaje oficjalne wyjaśnienie Halperina, „komendanta światowej organizacji Brith Trumpeldor", w sprawie „manewrów". Wyjaśnienie to daje on dlatego,

„— że sprawą tą szczególnie interesuje się prasa judofobska w Polsce, Austrji i Niemczech."

Historja tych manewrów jest taka, że w 1933 r., na posiedzeniu komendy Brith Trumpeldor z udziałem naczelnego komendanta Zabotińskiego, postanowiono zwołać w jednym z krajów w Europie zlot tej organizacji i z jednoczesną II-gą światową jej konferencją:

„— Ponieważ na temże posiedzeniu zdecydowano, aby część uczestników przyszła na ten zlot pieszo i aby po drodze odbywały się różne skautowskie ćwiczenia: sygnalizacja, pierwsza pomoc itd — zlot ten postanowiono nazwać „tamarunim" (sł. hebr. przyp.), które prasa przetłumaczyła słowem — „manewry."

J. Halperin, któremu zlecono zorganizować te manewry, zwiedził szereg krajów, przytem

„— przedstawicielom różnych rządów uwypuklił dużą korzyść z Trumpeldorjady z powodu wzmożonego ruchu turystycznego."

Różne kraje zaczęły ubiegać się o ten zaszczyt:

„— Ma się rozumieć, wiele państw jest zainteresowanych, aby Trumpeldorjada odbyła się w ich kraju, lecz nie każdy kraj posiada odpowiednie warunki i do dnia dzisiejszego naczelna komenda Br. Tr. nie dała ostatecznej w tym względzie odpowiedzi żadnemu z państw."

Co się tyczy Polski, to wymieniony Halperin

„— w towarzystwie grupy ekspertów zwiedził Zaleszczyki, gdzie umożliwił miejscowym organom władzy poinformowanie go (!!) o urządzeniu Trumpeldorjady w mieście. Jest również prawdą, że organy władzy przyobiecały ze swojej strony całkowitą pomoc na wypadek, gdyby Trumpeldorjada odbyła się w Zaleszczykach. Lecz nikt (kto: czy strona żydowska, czy strona polska? — przyp.) dotąd nie otrzymał zapewnienia o miejscu Trumpeldorjady i wszystkie pogłoski o uczynionych przygotowaniach w Zaleszczykach nie mają podstaw."

W najbliższych dniach będzie podana do wiadomości decyzja żydowskiej komendy naczelnej o miejscu tego zlotu. Aby osłabić wrażenie podanych poprzednio wiadomości o tem przedsięwzięciu, komenda wyjaśnia, że program jego będzie następujący:

„— Pierwszy dzień defilada, zbiorowe ćwiczenia, musztra, piramidy, gimnastyka itd."

Drugi dzień: ćwiczenia sportowe — boks, dżju-dżitsu, robienie bronią, biegi itd

Trzeci dzień: ćwiczenia polowe.

Dnia czwartego rozpocznie się II-ga światowa konferencja Br. Tr."

Naczelnej komendzie żydowskiej zdaje się,

„— że ten program Trumpeldorjady nie może tamować Lidze Narodów prowadzenia narad w sprawie rozbrojenia i nie może wywołać nowej wojny światowej, jak to alarmuje prasa judofobska."

Trudno powiedzieć, co w tej sprawie zasługuje na większą uwagę: czy sam fakt istnienia w Polsce wojskowo zorganizowanych oddziałów, czy ton, jakim żargonówka pisze o przyjeździe Halperina, który „dał możność władzom poinformowania go".

Pomimo niepowodzeń, spadających na żydostwo, zarówno w Niemczech jak i na dalszym Zachodzie Europy, Żydzi w Polsce nie tracą na fantazji.

Kronika stanisławowska

Rewje mód w teatrze im. Moniuszki. W niedzielę urządzono na scenie naszego teatru rewję mód; salę teatru szczelnie wypełniła płeć piękna, która podziwiać musiała niewątpliwie z zazdrością wspaniałe kreacje sezonu wiosennego. W roli specjalnie uproszonych manekinów wystąpiły co najbardziej urocze panie ze stanisławowskiego towarzystwa; tak przynajmniej informowała przedwstępna reklama. Pomiędzy innemi widzieliśmy na scenie w wspaniałych toaletach panie Fedorowską, Ungerową, Bohosiewiczową, Matkowską, pnę Bonikowską, Stadlerową, oraz panie z zespołu teatralnego jak Łozińską, Ładosiówne etc. Toalety pochodziły z różnych firm żydowskich, które nie wymieniamy nie chcąc robić reklamy tym firmom; z firm polskich reprezentowane były tylko firma Pawłowskiego i Olimpjady. Tyle suchego sprawozdania. A teraz zapytanie. Od kiedy to nasze panie Polki uważają za właściwe i licujące z ich godnością publiczne reklamowanie żydowskich wyrobów i czy te panie i Związek Pracy obywatelskiej kobiet nie mają w dzisiejszych czasach większych zmartwień jak propagowanie żydowskiego handlu?

Jak już donosiliśmy, został utworzony w Stanisławowie 2. Okręg piłkarski. W związku z powyższem odbędzie się dnia 15 bm. Konstytuujące Walne Zebranie nowoutworzonego Okręgu, na którym zostanie uchwalony statut okr. piłkarskiego oraz preliminarz budżetowy. Komisja Organizacyjna stanisławowskiego okręgu piłki nożnej, pod przewodnictwem ppułk. dypl. Z. Adamczyka przeprowadza wszelkie prace, związane z utworzeniem Okręgu, których wynik przedstawiony zostanie dnia 15 bm. na Walnem Zebr.

Rewera — Lechja 0:3 (2:0). Pierwsze zawody towarzyskie najlepszego klubu piłkarskiego w Stanisławowie przyniosły ładne zwycięstwo miejscowym nad lwowską Lechją, która tak dobrze w ub. sezonie piłkarskim, zapisała się w pamięci sportowców. Gra na ogół nie była interesująca, przyczem Lechja grała prymitywnie i ostro. Inicjatywę przez cały czas miała Rewera, szkoda tylko, że zmarnowała cały szereg doskonałych sytuacyj, których gracze nie umieli wykorzystać. Bramki dla Rewery zdobyli Wojciechowski, Rudział i Jończyk. Sędziował dr. Wiloles.

Koszykówka Dnia 29 marca br. rozegrano rewanżowe spotkanie w koszykówce między Sokołem I. a Strzelcem-Górką. Zwyciężył pomimo ostrej gry Strzelca, Sokół I. bijąc bezkonkurencyjnie Strzelca-Górkę w stosunku 32:22. (20:10). Gra zespołu Sokoła I bardzo ładna, wskazująca na to, że Sokół I. gdy będzie tak grać nadal, na pewno zdobędzie mistrzostwo Stanisławowa. Sędziował p. Schmidt.

Walne Zgromadzenie S.K.S. „Rewera" odbyło się ubiegłej niedzieli. Po sprawozdaniach, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: dyr. Ziobrowski, zastępcy prezesa — inż Jasielski mjr. Kolanowski i Chowaniec Tadeusz Członkowie Zarządu: Cichalewski, Dyńko, Dreher, dr. Werka, kpt. Szymański, Warchałowski, Weber Tatara, J. Tatara Wł. Burgel. Komisja rewizyjna: Skoryza, Kochański, Kulman E. i Teicher.

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczór Chopina

Wykonawca Aleksander Uniński

Lwów, 11 kwietnia.

Laureat konkursu Chopina w Warszawie zdobył sobie występami swemi na naszej estradzie duże uznanie. Zalety jego wykonania są istotnie tak duże i niezwykłe, że jeśli chodzi specjalnie o interpretację arcydzieł Chopina, to zaliczyć go musimy do klasy najwyższej. Wrażliwy i subtelny, umie przeniknąć głęboko nastroje wykonywanych dzieł, oraz odtwarza je z przekonywującą i porywającą wprost szczerością. Gra jego, pozbawiona wszelkiego efekciarstwa oraz taniej błyskotliwości, imponuje swą powagą i głębią ujęcia.

Ostatni recital pianisty — mimo, iż ujawnił ponownie wszystkie zalety tego niecodziennego talentu odtwórczego — nie wypadł jednak, dzięki zbytniej nerwowości artysty jednolicie. — Pianista z trudem opanowywał zbytnią nerwowość, nie zdołał też należycie ześrodkować swą uwagę na wykonanie, zatem też część piersza recitalu, mimo, że obfitowała w momenty niepospolicie piękne i szlachetne, w całości była rozechwiana i niejednolita. Natomiast druga część koncertu, obejmująca między innemi utworami także i osiem „Etud" dzięki fenomenalnym zaletom technicznym pianisty wypadła bez zarzutu i porwała słuchaczy.

Wartościowy ten recital cieszył się bardzo liczną publicznością, co dowodzi, że pianista zdobył sobie nietylko pełne i zasłużone uznanie, ale cieszy się także ogólną sympatją.

W podzięce za gorące oklaski wykonał szereg naddatków.

W.

Daj grosz na L. O. P. P.

Największa łódź podwodna świata

W tych dniach rozpoczyna swoją podróż po morzach i oceanach największa łódź podwodna na świecie wybudowana we Francji. Nosi ona nazwę „Surcouf". Wobec rozmiarów Surcouf'a drobiazgiem wydają się największe łodzie podwodne z okresu wojny światowej.

Już w roku 1923 gotowe były plany Surcouf'a, ale odłożono budowę łodzi na dalszy termin ze względów tak finansowych, jak i politycznych. Wykończona niedawno rozpocznie „Surcouf" swój raid naokoło świata w celu wypróbowania jej szybkości oraz zdolności do zanurzania się i wynurzania z odmętów morza.

„Surcouf" został uzbrojony w czternaście podwodnych wyrzutni torped. Już to samo daje pojęcie o ogromie nowej łodzi, której długość wynosi 110 metrów. Zanurza się Surcouf na głębokość stu metrów już w ciągu trzech minut, a tyleż czasu potrzebuje, by ukazać się znowu na powierzchni. Przy tak wielkich rozmiarach może Surcouf odbywać dalekie raidy morskie, nie mając potrzeby zawijania do portów po smary, benzynę i t. p. W kadłubie łodzi mieści się pozatem mały hydroplan, który może w każdej chwili sfrunąć z pokładu płynącego na powierzchni morza „Surcouf'a".

Król Leopold III. alpinistą

Leopold III, król Belgów, który niedawno wstąpił na tron, ma wiele wspólnych rysów charakteru ze swym, tak tragicznie zmarłym ojcem.

Unika wszelkiego rozgłosu, najlepiej czuje się na łonie natury — i jest zapalonym alpinistą. Pierwsze kroki na tem polu stawiał pod kierunkiem swego ojca: we dwóch podejmowali trudne wycieczki górskie, przewiązani liną, bez przewodnika.

Następnie, jeszcze jako młody książę, w towarzystwie przyjaciół, podejmował cały szereg trudnych i niebezpiecznych wypraw na szczyty alpejskie. Istnieje nawet w Dolomitach jeden szczyt, ochrzczony imieniem Księcia Brabancji, który pierwszy zdobył ten niedostępny szczyt 2 września 1933 roku. (r.)

Dalsze szczegóły nowego rozkładu jazdy

Zniesienie pary pociągów pospiesznych na linji Lwów-Kraków i przyspieszenie pociągów osobowych.

W związku z nowym rozkładem jazdy na kolejach podaliśmy już szczegóły rozkładu jazdy na terenie Tarnopolszczyzny. W dalszym ciągu dowiadujemy się o zmianach na linji Lwów — Kraków. Jedna para pociągów pośpiesznych na linji Lwów — Kraków zostaje zniesiona, a to pociąg pośp. odchodzący ze Lwowa o g. 23.58 (przyjazd Kraków 5.50) i pociąg, który odjeżdża z Krakowa 0.54 (przyjazd Lwów 6.20). W miejsce tych pociągów nastąpi przyśpieszenie pociągów osobowych, a to: pociąg, który odjeżdża obecnie z Krakowa o 23.30 (przyjazd Lwów o 8.20) — odjedzie z Krakowa o 0.15 i przyjedzie do Lwowa o 6.55. Dalej pociąg, który obecnie odchodzi ze Lwowa (osob.) o 22.55 (przyjazd Kraków o 6.40) — odchodzić będzie ze Lwowa o 22.50 i przybędzie do Krakowa o 5.45. Wyżej wymienione pociągi będą miały połączenia w Krakowie z pociągami międzynarodowemi.

Zredukowanie 1 pary pociągów osobowych na linji Lwów — Kraków. Na linji Lwów — Kraków zredukowano parę pociągów osobowych a to: pociąg, który obecnie odchodzi ze Lwowa o godz. 5.ej (przyjazd Kraków 13.30) pociąg odchodzący z Krakowa o 7.50, który przyjeżdża obecnie do Lwowa o 16.30. Te pociągi wypadną z rozkładu jazdy.

Linja Rzeszów — Przeworsk — Lwów. Pociąg osobowy, wychodzący z Przeworska o godz. 6.28 (przyjazd Lwów o 10) zostanie przedłużony i wychodzić będzie z Rzeszowa. Również pociąg wychodzący ze Lwowa o 16.35, który dochodził tylko do Przemyśla, będzie przedłużony do Rzeszowa.

Zniesienie pary poc. osobowych Przemyśl — Kraków i udogodnienia dla młodzieży szkolnej. W nowym rozkładzie jazdy zniesiono pociągi osobowe: odjazd z Przemyśla 13.55 (przyjazd Kraków 20.05) i pociąg odjazd Kraków 15.30 (przyjazd Przemyśl 21.50). Aby umożliwić przejazd młodzieży szkolnej w miejsce wyżej wymienionych pociągów będą kursować wagony osobowe dołączone do pociągu towarowego według rozkładu jazdy tylko na przestrzeni Przemyśl — Jarosław: Odjazd z Przemyśla 14.05 (przyjazd Jarosław g. 14.52) Odjazd z Jarosławia 18.45 (przyjazd Przemyśl 19.57).

Sukces Rzeszowa w połączeniach z Warszawą i Łodzią. Dla mieszkańców Rzeszowa i okolicy wprowadzono nowość, ułatwiającą połączenie z Warszawą i Łodzią. Wprowadzony będzie nowy pociąg na linji Rzeszów — Przeworsk: Odjazd z Rzeszowa o 22.20 — przyjazd Przeworsk 23.53 oraz odjazd Przeworsk 5.58 — przyjazd Rzeszów 7.26. Dotąd komunikacja taka nie istniała, pasażerowie musieli korzystać z nieregularnie kursujących autobusów.

Lwów — Łódź. Według nowego rozkładu jazdy, pociąg z Łodzi do Lwowa przyjedzie o 7.35, zamiast jak obecnie 7.20.

Elektryczna kobieta z Pirano

Dzienniki włoskie rozpisują się od pewnego czas szeroko o niezwykłym fenomenie, jaki wydarzył się w Tryeście.

Leży tam żona rybaka z Pirano, niejaka Anna Monaro, cierpiąca na jakąś chorobę gardła. Otóż pewnego wieczora, gdy chora leżała pogrążona w śnie, lekarze i pielęgniarki zauważyli, że z piersi chorej promieniuje intensywne światło. Objawy te powtarzały się kilkakrotnie, a lekarz stwierdził, że mają one swe źródło w okolicy serca, skąd wychodziły jasne promienie świetlne, podobne do światła elektrycznego.

Światło to jest tak silne, że przebija się nawet przez kołdrę, pod którą chora spoczywa. Cały fenomen trwa około 5 sekund, w ciągu których promienie rozpraszają się ku górze.

Lekarze napróżno głowią się nad rozwiązaniem tego niezwykłego zjawiska, — które wywołało niesłychane poruszenie wśród miejscowej ludności. (r.)

Przewidział chwilę swej śmierci

O niezwykłym wypadku donoszą z Löffelbach w Styrji. Mieszkał tam emeryt kolejowy Allesch, człowiek 64-letni, posiadający mały własny domek i gospodarstwo.

Pewnego dnia przyszedł do miejscowego notarjusza, prosząc go o spisanie testamentu. W trakcie przyjacielskiej rozmowy omówił jaknajszczegółowiej wszystkie dyspozycje, przeznaczając każdy najmniejszy drobiazg temu czy innemu; po spisaniu przez notarjusza testamentu podpisał go, — poczem oświadczył krótko: „No, już wszystko powiedziałem"... W tej chwili opadł ciężko na krzesło i zakończył życie: umarł na atak sercowy.

Ciekawem jest, że na dwa dni przedtem Allesch zastrzelił swego ulubionego psa, nie chcąc aby dostał się on w obce ręce po śmierci swego pana. — Allesch przewidział swą śmierć niemal na minutę. (r.)

Ile warte są największe stolice?

Pisarz angielski Le Forest zadał sobie trud obliczenia, jaką przybliżoną wartość w dolarach przedstawiają wielkie stolice światowe.

Na podstawie długoletnich studjów doszedł on do następujących wniosków:

Najcenniejszem miastem na świecie jest Nowy Jork, którego wszystkie place i budynki przedstawiają wartość 30 miljardów dolarów w złocie. Zaraz po nim idzie Londyn, „oszacowany" na 26 miljardów dolarów.

Natomiast Paryż na być wart tylko jedenaście miljardów dol., — przyczem same skarby sztuki znajdujące się w Louvre oszacowane zostały na 300 miljonów dolarów.

Niewiele mniej, bo dziesięć miljardów „wart" jest Berlin, podczas gdy wartość Rzymu wynosić ma tylko 3 i pół miljarda. (r.)

Kłopoty z djamentem

Lady Dora Tata jest posiadaczką przepysznych klejnotów, wśród których pierwsze miejsce zajmuje słynny djament „Excelsior" nabyty przez nią przed 33 laty w Paryżu za 300 tysięcy funtów szt.

Djament ten miała lady Dora tylko raz jeden na sobie, podczas przyjęcia na dworze angielskim — od tego czasu spoczywa on zamknięty w trezorze jednego z banków londyńskich.

Obecnie postanowiła lady Dora sprzedać ten klejnot. Wszelkie próby jednak sprzedaży spełzły na niczem, — niepodobna znaleźć nabywcy, któryby zdecydował się zapłacić choć w przybliżeniu taką sumę. I na djamenty przyszedł okres kryzysu. (r.)

Stara miłość nie rdzewieje...

W tych dniach odbył się Johannisburgu (w Afryce połud.) ślub zgoła niezwykły. Oblubieniec, mr. Haarmse, liczył sobie 90 lat wieku, a „młoda panna" była zaledwie o parę lat od niego młodsza.

Pokochali się oni przed 75 laty — i choć losy ich rozdzieliły, pozostali sobie wierni przez całe życie. Dodać trzeba, że mr. Haarmse już dwukrotnie był żonaty, ma dorosłe dzieci, a nawet wnuków.

Do ślubu ubrali się nowożeńcy w stroje, używane przed pięćdziesięciu laty. (r.)

Oryginalny pomysł właściciela baru

W nieustannem poszukiwaniu świeżych trakcyj wpadł właściciel pewnego baru paryskiego na oryginalny pomysł.

Przedewszystkiem nadał mu nazwę „Villa Chagrin", a więc tak, jak nazywa się popularnie... więzienie w Bayonne głośne w związku ze skandalem Stawiskiego.

Cały bar przemieniony też został na więzienie z oknami zakratowanemi i ponuremi celami. Rachunki wystawia się na drukach, imitujących słynne fałszywe czeki Stawiskiego.

Nowy lokal cieszył się wielkiem powodzeniem, zwłaszcza w kołach cudzoziemców. Niestety — policja była innego zdania, uważając urządzenie podobnego lokalu za chęć ośmieszania władz sądowych. Napis „Villa Chagrin" z polecenia policji zasłonięty został czarną płachtą. (r.)

Dwa zabójstwa na tle porachunków osobistych

Lwów, 12 kwietnia.

(t) Donoszą nam z Rawy Ruskiej: w Niemirowie (pow. Rawa Ruska) na ul. Ruszkowskiej zamordowany został 22 letni Iwan Andruszko z Hruszowa. Sprawcy zadali mu kilka pchnięć sztyletem w pierś. Zabójstwa dokonali Fedko Dyrdacz, Piotr Zazula i Fedko Kopytko, wszyscy ze Szczapur pow. jaworowskiego. Zazula i Kopytko zostali przytrzymani. Tłem zabójstwa były porachunki osobiste.

Drugi wypadek zabójstwa zdarzył się we wsi Hiszewice (pow. Rudki) na placu przed cerkwią, w czasie wspólnej bójki został zabity 26-letni Gabrjel Wasylszczyn. Zabójstwa dokonali Mikołaj Jazyk i Ilko Paceha, obaj z Hiszewic.

Tłem zabójstwa były również porachunki osobiste.

Przygotowanie do matury przez radjo

Zapowiadany przez nas w ub. tygodniu cykl odczytów — lekcyj mających na celu przygotowanie studentów do zbliżającej się matury, rozpoczyna się dziś w czwartek o godz. 17.30. Wstępna informacje o przygotowanych odczytach oraz sposobie najlepszego ich wykorzystania poda prof. Henryk Mościcki.

Z CHWILI

Pod znakiem eksmisyj

Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wstrzymaniu eksmisyj, tak długo konspirowany, dotychczas nie został jeszcze ogłoszony. Nie mniej jednak Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie otrzymało telefonogram z Warszawy z poleceniem „wstrzymania eksmisyj bezrobotnych z mieszkań, ponieważ odnośny dekret w krótkim czasie będzie ogłoszony".

Ten telefonogram w praktyce nie ma żadnego znaczenia. Od tej pory bowiem przeprowadzono na terenie Lwowa kilkanaście nowych eksmisyj. Miejscowe czynniki miarodajne wychodzą z założenia, że w „porze letniej" eksmisja nie jest tak wielkiem nieszczęściem. Jest ciepło, fijołki pachną, ptaszki ślicznie śpiewają, ławek w ogrodach jest sporo, świeże powietrze dla zdrowia jest bardzo wskazane, a zdrowie to przecież grunt. A zresztą kamienicznik to także człowiek, musi z czegoś żyć i... płacić podatki.

Pewna biedna rodzina bezrobotnych, której groziła taka eksmisja, tj wyrzucenie na bruk, prosiła mnie o interwencję u właściwych czynników. Poszedłem i zostałem przyjęty na audjencji przez jednego z dostojników. Tenże spojrzał na mnie lodowatym wzrokiem i wycedził przez zęby:

— Wykluczone! Eksmisja musi być bezzwłocznie wykonana!

— To biedni ludzie, bezrobotni, bez żadnych środków utrzymania, którzy znajdą się na bruku — rzekłem.

— To mnie nic nie obchodzi! A nawet trudno aby mnie obchodziło! Ja znam ustawę i odnośne przepisy. W myśl takowych eksmisja jest prawnie uzasadniona...

Wyszedłem, nic nie wskórawszy. Trudno przecież działać „przeciw ustawie".

A takich wypadków jest bardzo dużo... Ale to nic: Naogół podobno sytuacja gospodarcza przedstawia się wcale korzystnie...

tykski.

Biedny negr z Alabama...

Kryzys w królestwie bawełny

Likwidacja plantacyj. -- Parjasi. -- Dobra prezydentowa.

Kilku profesorów uniwersytetów amerykańskich: Addison Cutler z Kolumbji i Powell z Dartmouth przeprowadzili obecnie „wywiad" w Stanach Południowych i w Texas, badając położenie ludności wiejskiej, gdyż obydwaj profesorowie są znanymi ekonomistami.

Przybywszy na miejsce, przekonali się że najcięższy kryzys gnębi drobnych plantatorów bawełny. Wprawdzie plantator bawełny zawsze mniej lub więcej borykał się z kryzysem, jednak dzisiaj położenie jego stało się krytyczne. Ongiś w Stanach Południowych panowały stosunki niemal feudalne — właściciele ferm początkowali sobie, jak kacykowie; zatrudnieni u nich murzyni wiedli egzystencję nie wolników. Niewolnictwo dopomogło białym wzbogacić się, a gdy je dekretem rządowym zlikwidowano — dopuszczono wprawdzie łaskawie byłych niewolników do udziałów w zyskach, ale było to tylko teoretycznem załatwieniem sprawy. Miljony czarnych robotników pozostało w rzeczywistości niewolnikami.

W południowej części Stanów Karolina, Alabama i Georgia biali dzielą się zyskami z czarnymi, natomiast w nowych plantacjach Texas i Oklahama dzierżawcy oddają właścicielowi plantacji trzecią część zbiorów. Robotnicy mieszkają w warunkach fatalnych: w nędznych dwuizbowych chatach gnieździ się nieraz po czternastu ludzi. Odziani w łachmany i wielkie słomiane kapelusze wyglądają jak włóczęgi.

Tak zwany „share — cropper", tj. robotnik, który otrzymuje część zbiorów, uprawia dziesięć do dwudziestu akrów. Właściciel dostarcza mu narzędzi rolniczych i jednego muła. W zasadzie zbiory powinny być dzielona na dwie równe części — właściciel i „lokator" zarabiają po połowie. Tymczasem w rzeczywistości właściciel zatrzymuje dochód lokatora za pobrane w ciągu roku zaliczki i pożyczki. Szczegół charakterystyczny — biały dziedzic bardzo chętnie udziela w ciągu roku pożyczek lekkomyślnemu „czarnemu", który nie orjentuje się że tym sposobem umniejsza sobie dochód. „Cropper" jest stale zadłużony, bawełna, która przypada mu w udziale zostaje mu odebrana i to po najniższej cenie, podczas gdy właściciel wstrzymuje się ze sprzedażą własnych zbiorów, czekając pomyślnej konjunktury.

To też — pomimo likwidacji niewolnictwa położenie murzyna i białego najemnika w plantacjach bawełny jest bardzo ciężkie. Wiodą oni egzystencję parjasów. Tylko peon meksykański ma równie ciężkie życie. Stopa życiowa tych robotników była zawsze niezmiernie niska, dzisiaj rodzina, złożona z pięciu osób, wydaje trzy centy dziennie.

Otóż rząd Roosevelta dokonywa obecnie ryzykownego eksperymentu likwidowania niektórych ferm i plantacyj, stosując system selekcji terenów. Plantacje przynoszące zbyt mały dochód zostaną „zwinięte". Jest projekt przeniesienia dwóch miljonów robotników z plantacyj bawełny do innych okręgów i stworzenia dla nich innych placówek.

Tymczasem przeprowadzenie jakichkolwiek reform w Stanach Południowych, gdzie panuje dotychczas system feudalny piszą w swoim raporcie profesorowie, — jest zadaniem bardzo trudnem. Według rządowego projektu około 30 miljonów akrów ma być uznanych za niezdatnych do uprawy. To równoznaczy z powiększeniem liczby bezrobotnych o pięć miljonów ludzi. Projekt rządowy godzi w małych plantatorów i bezimienną rzeszę robotników, zatrudnionych w mniejszych plantacjach. Przytem ingerencja rządu, coś w rodzaju kurateli roztoczonej nad plantacjami, wywołuje niepożądane skutki. Biedni murzyni nie pojmują czego się od nich wymaga i poco urzędnicy z miasta domagają się wypełniania niezliczonej ilości formularzy zawierających następujące pytania: — Jakiej maści są two je krowy? Jak się nazywają? Jaki system uprawy bawełny uważasz za najstosowniejszy itd. itd.

Największe zamieszanie wywołało wprowadzenie nowej ustawy „bawełnianej". Część plantatorów została zmuszona do odstąpienia rządowi dziesięciu miljonów akrów plantacyj. Drobni plantatorzy zgodzili się na to, nie widząc innego wyjścia i zamienili ziemię na czeki, które jak się później okazało nie dały się zrealizować — wystawione bowiem były na nazwisko wierzycieli plantatora. Wierzycielem bywa najczęściej rząd, który udziela pożyczek na siewy, albo któryś z banków. W rezultacie plantatorzy wyzbyli się ziemi i bawełny za długi, które ostatecznie można było w normalnych warunkach rozłożyć na raty lub sprolongować. W taki to sposób reforma rządowa, zmierzająca do uzdrowienia stosunków w królestwie bawełny, doprowadziła do ruiny miljony ludzi i stworzyła nową kastę bezrobotnych plantatorów.

Jedyne ustępstwo, jakie uczyniono dla nieszczęsnych bawełniarzy, jest ustawa o wstrzymaniu eksmisyj, do końca bieżącego roku.

Zadowoleni są tylko właściciele dużych obszarów, którzy w dalszym ciągu utrzymują cenę bawełny na wysokim poziomie i przyglądają się z ironicznym uśmiechem ginącej kaście drobnych rolników. Olbrzymia rzesza czarnych i białych parjasów, którzy na własną rękę produkowali bawełnę musi zejść z placu, gdyż hasłem rządu jest zmniejszenie produkcji bawełny. Zmniejszając nadwyżkę bawełny — zwiększa się liczbę bezrobotnych, którzy gdyby ich pozostawiono w spokoju w maleńkich fermach Południowych Stanów, byliby przynajmniej mieli codziennie miskę kaszy i jarzyn z własnego ogródka, teraz zaś powiększą armję głodomorów, liczących na pomoc rządu.

Oto dlaczego żona prezydenta Roosevelta odbyła podróż „inspekcyjną" do królestwa bawełny, a prasa amerykańska opublikowała setki fotografij wyobrażających prezydentową bawiącą się z murzyniątkami, klepiącą po twarzy stare murzynki i uśmiechającą się do wychudzonych negrów-najemników.

Tu mała dygresja — żona prezydenta Roosevelta jest jedyną bodaj „prezydentową", która zamiast bawić się oficjalnie i nieoficjalnie, polować i uprawiać sporty — wydaje otrzymane od narodu pieniądze na cele społeczne, schodzi „w nizinę", funduje żłobki i przytułki, interesuje się bezrobociem — jednem słowem we właściwy sposób wyzyskuje swoje przywileje.

—

Jak pracują nurkowie na dnie oceanu?

Niedawno zatonął okręt norweski na polskich wodach terytorjalnych w pobliżu Rozewia. Głębokość morza w tem miejscu nie dochodziła do 20 metrów. Przyczynę zatonięcia stwierdził nurek polskiej marynarki wojennej. Okazało się, że śruba okrętowa oplatana została przez linę stalową, niedostatecznie zabezpieczoną na pokładzie. Unieruchomiony w ten sposób okręt stał się ofiarą burzy.

Praca nurka nie jest łatwa. Na powierzchni ziemi każdy centymetr kwadratowy ciała ludzkiego odczuwa ciśnienie jednej atmosfery, czyli jedne go kilograma, którego jednak ciało ludzkie nie odczuwa, gdyż zawiera w sobie ilość gazu równoważną z ciśnieniem powietrza zewnętrznego. Jeżeli jednak człowiek opuszcza się w głąb wodną poniżej 10-ciu metrów, ciśnienie wzrasta już o jedną atmosferę, poniżej 20-tu metrów ciśnienie wynosi trzy atmosfery. Na głębokości 50-ciu metrów ciało ludzkie zostałoby zgniecione pod wpływem nadmiernego ciśnienia.

Zawód nurka znany był już za czasów Aleksandra Wielkiego w 4 wieku po Chrystusie. Używano wtedy dużych dzwonów, szczelnie zbitych z drzewa, napełnionych powietrzem. Powietrze, znajdujące się w kloszu, zgęszczało się i nurek nie mógł długo przebywać pod wodą.

Przez długie lata ulepszano strój nurka a w dzisiejszych czasach, dzięki postępowi techniki, jest już należycie udoskonalony; jest to wielki elastyczny pancerz, który waży 250 kilogramów i wytrzymuje bardzo silne ciśnienie. Powietrze jest dostarczane zapomocą pomp lub balonów z tlenem.

Nurek musi mieć wiele zimnej krwi, wiele odwagi, by opuszczać się pomiędzy nieznane morskie twory, olbrzymie kraby o strasźliwych kleszczach. Nieraz przychodzi mu stoczyć zażartą walkę z rekinami lub polipami.

Jednym z najsłynniejszych nurków był znany z odwagi Francuz Lambert. Kiedy w roku 1855-tym zatonął okręt handlowy „Alfons XII" w drodze z Kadyksu do Hawany, zwrócono się do Lamberta, aby odnalazł zatopione skrzynie złota. Głębia w tem miejscu wynosiła 54 i pół metra i dotychczas przez nikogo nie była osiągnięta. Lambert po 6 miesiącach nadludzkich wysiłków, wydobył osiem skrzyń złota. Praca ta tak wyczerpała jego organizm, że zmuszony był ją przerwać. — Chcąc wydobyć pozostałe na dnie morskiem dwie skrzynie, zwerbował kilku nurków. Jednego z nich Anglika Pestera, wyciągnięto martwego po dwudziestu minutach pracy. Niemieccy nurkowie, którzy podjęli się pracy, nie podolali jej. Jeden z nich postradał rozum, podobno pod wpływem strasznych widoków, jakie odkrył w głębi oceanu.

Świetnymi nurkami bywają poławiacze pereł, korali, gąbek i ostryg, lecz ci nurkują tylko na głębokość najwyżej kilkunastu metrów i mogą przebywać pod wodą najdłużej trzy minuty.

Aresztowany baron żali się

PARYŻ, 11. 4. (PAT) Baron de Lussatz doręczył dziennikarzom list, w którym skarży się na los, jaki mu zgotował komisarz Bony. Lussatz twierdzi, że pierwsze jego przesłuchanie trwało bez przerwy 36 godzin, podczas których dano mu spożyć tylko kanapkę z szynką. Lussatz twierdzi dalej, że doręczył władzom śledczym szczegółowy wykaz swych czynności a w szczególności 23 lutego t.j. w okresie zabójstwa Prince'a przyczem dla ustalenia alibi powołał się na szereg znanych osobistości, zasługujących na pełne zaufanie.

Znakomici wynalazcy

spotykają się najczęściej z kpinami

Nowe, śmiałe wynalazki spotykają się przeważnie z bardzo nieogościnnem przyjęciem z odmową i niemiłosiernemi kpinami.

Kidy w końcu osiemnastego stulecia pewien sędzia wyraził ochotę prze jechania się „pospieszną pocztą" z Edynburga do Londynu, powiedziano mu: „Tempo tej poczty jest tak zawrotne, że jeśliby pan cały dzień jechał z tak wielka szybkością (około 10 mil angielskich t.j. niespełna 17 klm. na godzinę), krew uderzyłaby panu tak silnie do głowy, że mogłoby to spowodować pańską śmierć".

Mac Adamowi, wynalazcy dróg ma kadamizowanych, powiedziano: „Czy pan zwarjował? Jakim sposobem miękka nawierzchnia jezdni może być trwalszą od twardej?"

Wilburg Wright, pionier lotnictwa, usłyszał taką piękną tyradę: „Gdyby człowiek był stworzony do latania, to Bóg udarowałby go skrzydłami. Jeśli ten pański samolot uleci choćby tylko jeden metr, gotów jestem zjeść mój kapelusz!" Później przepraszano go usilnie.

Pewien Francuz, nazwiskiem Cugnot, skonstruował w roku 1770 wóz parowy, który posuwał się naprzód z szybkością dobrego piechura. Współcześni jego orzekli, że maszyna skonstruowana jest z natchnienia djabła. Trzeba unieszkodliwić wynalazcę". Pod karą śmierci zabroniono biednemu Cugnotowi pracować nad udoskonaleniem owego wozu.

Gdy ukazały się pierwsze parasole, ludzie mówili: „Czyż wy jesteście mężczyźni? Dzieciaki z was! Czyż mężczyzna może się obawiać kropl wody?" Uliczncy obrzucali właścicieli parasoli zgniłemi pomidorami i kamieniami.

Krzysztof Kolumb usłyszał, że jest warjatem i że na „końcu świata" będzie go oczekiwał djabeł we własnej osobie.

—o—

Podpalali konkurencyjne młyny

Drugi dzień procesu Perlmutterów

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.) Z Pułtuska donoszą, że dziś w drugim dniu procesu miljonerów, młynarzy z Nasielska Perlmutterów, oskarżonych o podpalanie konkurencyjnych młynów zeznawali świadkowie.

W trakcie zeznań na ławie oskarżonych rozgrywały się dramatyczne sceny. Rodzina bogaczy „wsypanych" przez wyrodnego syna rozpoczęła lamenty.

Popołudniu rozpoczęło się przemówienie stron. Wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

Dziennikarze bułgarscy we Lwowie

(t.) W dniu wczorajszym przybyli do Lwowa po kilkudniowym pobycie w Warszawie członkowie grupy bułgarskiej Polsko-Bułgarskiego Porozumienia Prasowego. Gościom towarzyszy p. Wacław Filochowski redaktor „Gazety Warszawskiej", członek komitetu Polsko-Bułgarskiego w Warszawie oraz radca Kiełpiński z poselstwa polsk. w Sofji.

W skład wycieczki dziennikarzy bułgarskich wchodzą: prezes polsko - bułgarskiego porozumienia prasowego b. minister Czasow, red. dziennika „Dzweno", — p. Meczkarow, red. „Słowa" wiceprezes Związku dziennikarzy Sofijskich, Dr. Wasiljew redaktor naczelny Znamy, — p. Michał Georgiew, red. pisma Demokr. „Zgowór" i „Swobodna Recz", p. J. Kirkow, sekretarz dyrekcji prasowej bułgarskiego M. S. Z oraz p. Wasyl Seizow, dziennikarz bułgarski, bawiący w Warszawie jako stypendysta Komitetu Polsko-Bułgarskiego Porozumienia Prasowego. Na dworcu powitali gości radca wojewódzki Wagner, wicestarosta grodzki Kirschner, oraz prezydjum Syndykatu dziennikarzy lwowskich wiceprezes red. Szenderowicz, sekr. p. Przybylski i p. Hausnerowa. Dr. Batowski przemówił do dziennikarzy bułgarskich w ich języku ojczystym, witając ich w imieniu prasy.

Po śniadaniu w hotelu Krakowskim, goście złożyli szereg wizyt m. in. u p. wojewody lwowskiego Beliny-Prażmowskiego i w prezydjum miasta, poczem zwiedzili Wysoki Zamek, gdzie objaśnień udzielał prof. Batowski. Następnie zwiedzali zabytki w centrum miasta.

O godz. 6 odbył się wspólny obiad w restauracji Hotelu Krakowskiego. Wieczorem goście bułgarscy obecni byli na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, gdzie odbył się gościnny występ Hanki Ordonów ny.

Piękna impreza Tow. Ogródków Działkowych we Lwowie

Uroczyste otwarcie prop. wystawy z zakresu ogrodnictwa działkowego, ochrony przyrody i drobnych osiedli

Lwów, 11 kwietnia.

(t.) Niedawno temu powstało w naszem mieście Tow. Ogródków Działkowych, którego głównym celem i zadaniem jest — według brzmienia trzeciego paragrafu statutu —

a) zarządzanie kolonjami ogródków działkowych, b) szerzenie wiedzy ogrodniczej i utrzymywanie ogrodów w możliwie wysokiej kulturze, c) budzenie zamiłowania do przyrody, d) organizowanie półkolonij dla dzieci, e) pielęgnowanie wychowania fizycznego i moralnego młodzieży, f) tworzenie urządzeń zmierzających do podniesienia poziomu etycznego i moralnego członków, g) łączenie się z bratniemi organizacjami.

Co to są ogródki działkowe i po co je się tworzy?

Odpowiedź na to dają warunki, w jakich pędzi życie prawie każdy mieszkaniec wielkiego miasta, gdzie ciągła walka o pracę i zdobycie kawałka chleba, klęski gospodarczego kryzysu i bezrobocia, hałaśliwy ruch uliczny rażnią, niepokoją i niszczą nerwy, odbierając takiemu „skazańcowi" równowagę ducha. Nic też dziwnego, że w każdym budzi się gorące pragnienie wyrwania się bodaj na krótko z wielopiętrowych koszar mieszkaniowych, odetchnięcia rzeźwiejszem powietrzem nacieszenia oczu blaskiem słońca i pięknem przyrody. I każdy z tych nieszczęśliwców marzy o własnym domku zdala od kurzu wielkomiejskiego, o własnym ogródku tonącym w słońcu i zieleni. Otóż Tow. Ogródków Działkowych we Lwowie wzorem stolicy i województw zachodnich umożliwia to idealne połączenie piękna z pożytecznem przez zorganizowanie kilkunastu kolonij działkowych, obejmujących wszystkie dzielnice naszego miasta a liczących kilkadziesiąt przynajmniej ogródków w jednym kompleksie (bliższych informacyj udziela Sekretarjat T-wa: Ratusz III p. przy Inspektoracie Plantacyj miejskich).

Jak bardzo potrzebnem w naszem mieście było utworzenie tej pożytecznej placówki, stwarzającej w miejsce ugorów i nieużytków kolonje pełne kultury ogrodowej, miejsca miłego wypoczynku i pożytecznej pracy — świadczy najlepiej fakt niebywałego rozwoju T. O. D., którego liczba członków czynnych w przeciągu kilku tylko miesięcy wzrosła z liczby 162 do 763 (cyfry z końca 1933 r.).

Cyfry te świadczą najdobitniej, że Towarz. zajmuje się najbardziej żywotnemi dla ogółu sprawami, i znajduje szczery oddźwiek w społeczeństwie. Będąc w ścisłem porozumieniu ze sferami samorządowemi, rządowemi i Funduszem Pracy, oraz mając ich materjalne poparcie, Tow. Ogr. działkowych nie ograniczyło działalności tylko na tereny swoich kolonij, ale rozszerzyło je na wszystkie gałęzie drobnego ogrodnictwa, pragnąc swoim członkom zapewnić na każdem polu jak największej korzyści.

W jesieni 1933 założono sekcję ogródków przydomowych, skupiającą w niej właścicieli małych ogródków, przynosząc im pomoc fachową przy zakładaniu i utrzymaniu w należnej pielęgnacji ogrodu, przez ułatwianie niszczenia szkodników drzewnych i roślinnych, odpowiedniego nawożenia i t. d. T. O. D. zapewniło też swoim członkom odpowiedni rabat przy nabywaniu bądźto drzew owocowych, bądź sadzonek i nasion.

Przez propagandę hodowli drobnego inwentarza i zwierząt futerkowych T. O. D. pragnie swym członkom przedstawić możność eksploatowania niewykorzystanej dotąd w naszych okolicach gałęzi przemysłu domowego, mającej zawsze zbyt w kraju i zagranicą.

Najbardziej żywotną jednak okazała się Akcja Budowy drobnych osiedli, przygotowana przez T. O. D. nieoficjalnie od jesieni 1933 r. Dopiero Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa w dniu 4 marca br. akcji tej przez rozszerzenie statutu nadało moc prawną. T. O. D: stara się o uzyskanie gruntów pod budowę na jak najkorzystniejszych warunkach, oraz opracowuje takie plany i kosztorysy budowy domków, aby przy minimalnych kwotach wydatkowanych zapewnić maksymalne wygody i korzyści.

Widocznym dowodem imponującego dorobku T. O. D. było uroczyste otwarcie propagandowej wystawy wiosennej z zakresu ogrodnictwa działkowego, ochrony przyrody i drobnych osiedli, które odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe w Pawilonie Sztuki na terenie Targów Wschodnich. Otwarcia wystawy przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał p. r. woj. dr: Sochański, roczem zasłużony prezes Twa p. inż. Marjan Krykiewicz w krótkich słowach przywitał zebranych i zwięźle wyjaśnił cele i zadania wystawy. W uroczystości otwarcia wzięli udział m. in.: p. naczelnik dr. Zagajewski im. Kuratorjum Okr. Szk. Lw:, r. Gajewski nacz: woj: Wydziału Op: Społ., dr. Kostecki nacz. woj: Op. Społecz. w Stanisławowie, r. Poratyński, Zarząd Towarzystwa T. O. D. in corpore, tłumy publiczności i nieprzejrzane rzesze dziatwy szkolnej.

Sama wystawa mieszcząca się w ogromnym Pawilonie Sztuki przedstawa się niezwykle imponująco, to też omówimy ją w osobnym artykule; narazie ograniczymy się tylko do wymienienia głównych wystawców: Państw. Inst. Nauk Gosp. Wiejsk. (dr. Krasucki), Państwowa Rada Ochrony Przyrody (prof. Wierdak), Szkoła Ogrodnicza we Lwowie (dyr Racznicki) Gł. Szkoła Gosp. żeńska w Snopkowie (dyr. p. Karłowiczówna), Szkoła Zawodowa Zielarska (dyr. p. Ilnicka), Szkoła Ekon. - Handlowa (dyr. Petyniak - Sanecki), Gimnazjum II (p. dyr. Bednarowski), Syndykat Zbożowy. — F-ma Złotnicki i w. in.

Już w pierwszym dniu wystawy przewinęły się przez nią tłumy lwowian, frekwencja ta będzie rosła niewątpliwie z dnia na dzień, ale bo też ta bogata wystawa w całej pełni zasługuje, aby ją obejrzał cały Lwów.

Nożami i kołami po głowie

Krzeszów ad Żywiec

Bezpieczeństwo na wsi pozostawia wiele do życzenia. Nóż jest na porządku dziennym pomagają mu w tem koły, wyrwane z płotu w razie silnego natarcia na nieprzyjaciela.

Taki występ oglądali onegdaj mieszkańcy wsi Targoszów pow. Wadowickiego, gdzie parobcy załatwili porachunki osobiste z niejakim Wajdzikiem, którego tak dotkliwie i skutecznie pobili, że na drugi dzień umarł.

Na marginesie tego wypadku zauważyć należy, że każda uroczystość, każdy festyn, zabawa, zebranie, tańce itp. imprezy kończą się zawziętą bójką, rannymi a nawet zabitymi.

Wyparł się dziecka z niemową

Kalwarja w kwietniu.

Przed sądem grodzkim rozegrała się sprawa z oskarżenia prywatnego N. Radwanównej, córki akuszerki ze Stryszowa.

Radwanównę upośledzoną z powodu głuchoniemoty poznał niejaki Lasek niższy funkcjonarjusz kolejowy, żonaty, mający dwie dorosłe córki. Rezultatem stosunku wymienionych było dziecko.

Lasek liczył na to, że matka Radwanównej, jako akuszerka załatwi sprawę porodu w domu i bezpłatnie. Ale Radwanowa okazała się sprytniejszą od Laska i oddała córkę do szpitala w Wadowicach, co spowodowało, duże koszta, które Lasek pokrył z konieczności.

Obecnie wyparł się on ojcostwa i apelował. Ponieważ Radwanówna jest głuchoniemą, więc wezwano z Krakowa rzeczóznawcę, pod którego wskazówkami sąd przesłuchał Radwanównę. Biedna dziewczyna wiejska, kaleka żyje z posług domowych a wskutek tego wypadku popadła w depresję i nędzę.

Tajemnicze samobójstwo stolarza

Lwów, 12 kwietnia.

(t) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego na ul. Szeptyckich 33, gdzie w mieszkaniu swem 40 letni stolarz Jan Dobrzański **wypił większą ilość spirytusu denaturowanego w celach samobójczych.**

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia zastał już tylko zimne zwłoki, które odwieziono do Instytutu med. sąd. Ponieważ denat nie zostawił żadnego listu nie można narazie ustalić przyczyny jego rozpaczliwego kroku.

Policja prowadzi w tej zagadkowej sprawie dochodzenia.

Matka otruła swoje dziecko

Lwów, 12 kwietnia.

(t) Wczoraj w nocy 27-letnia Regina Greifowa, żona właściciela sklepu z przyborami radjowemi przy ul. Kazimierzowskiej **otruła w swem mieszkaniu przy ul. Jabłonowskich 36 swoją 6-letnią córeczkę Ludkę weronalem.**

Jak zeznała na policji, chciała w ten sposób ukrócić męczarnie swego dziecka, które **było niedorozwinięte fizycznie i umysłowo** a w następstwie przebytej szkarlatyny i dyfterji cierpiało na różne dolegliwości, których nawet specjaliści wiedeńscy nie potrafili usunąć.

Jak fałszowano we Lwowie środki żywności w marcu?

Lwów 11 kwietnia.

(t.) Lwowski Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku wykonał w marcu 1934 r. 1.483 analizy, z czego 86 spraw skierowano na drogę sądową.

Mleka badano 665 prób, z tego tylko 2 mleka zawierały mały dodatek wody, nie przekraczający 8.0 proc. a 19 prób było zbieranych.

Masło natomiast pogorszyło się znacznie tak, że na 322 próby badane 48 prób było fałszowanych margaryną; stanowi to 15 proc. zafałszowań. Ponownie zjawili się wieśniacy, krążący po domach i roznoszący zamiast masła, margarynę, uformowaną w osełki. Jeden z wieśniaków grasuje w okolicy ul. Tarnowskiego Czereśniowej, Oficerskiej: dotychczas nie zdołano go jeszcze przyłapać. **Z innych tłuszczów smalec gęsi** był w 3-ch wypadkach fałszowany olejem kokosowym.

Przed świętami zwrócono większą uwagę na **wędliny.** Są one we Lwowie dobre i nie zawierały nigdy żadnych obcych składników (szczególnie koniny), jedynie niekiedy używane bywają jelita końskie, jako powłoki do kiełbas.

Również pilną uwagę zwrócono przed świętami na **słodycze.**

W karmelkach daje się wykazać niekiedy siarczyn sodowy kwaśny, dodawany dla wybielania masy karmelkowej.

Czekolada bywa sporządzana z tłuszczu kokosowego i palonej mąki. Fałszerza czekolady, sprzedającego swe wyroby z auta, kontrola spożywcza była zmuszona oddać w ręce policji.

Wyroby mączne, szczególnie makarony, wyrabiane we Lwowie, odpowiadają wymogom ustawowym.

Win badano 97, kwestjonowano 7 z powodu zafałszowania winem owocowem i z powodu fałszywego nazwania.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 12 kwietnia.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono w dniu wczorajszym za dolara 5.27 — 5.28, B. P: 5:26, marka niemiecka 2:05 — 2.06. Bank Polski 2.04, korona czeska 21.60 — 21.80, Bank Polski 21.59, szyling austr. 98.—, Bank Polski 96.50, funt ang. 27.25 — 27:50, Bank Polski 27.20.

Giełda zbożowa

Kraków 10 kwietnia.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	21.50	21.75
Pszenica biała stand.	21.—	21.25
Pszenica targowa stand.	20.75	21
Żyto targowe stand.	14.00	14.15
Owies dworski stand.	13.00	13.25
Owies targowy	12.50	12.75
Jęczmień dworski	15.00	17.00
Jęczmień targowy	14.50	15.90
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19 —	20 —
Groch zwykły jadalny	25.00	28.00
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.—	5.50
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8 —
Mak niebieski z workiem	45.00	47.00
Kminek kraj. czyszczony	165.—	175.—
Ziemniaki stołowe	5.00	5.25
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.00	32.00
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29 —	30. —
Otręby żytnie	9.80	10.00
Otręby pszenne	10.50	11.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa 11. IV. 1934

3 proc. poż. budowlana	43·75
4 proc. poż. inwestycyjna	107·75
4 proc. poż. inwest. seryjna	·
5 proc. poż. konwersyjna	61·5
4 proc. poż. kolejowa	58·25
5 proc. poż. dolarowa	73·
6 proc. poż. dolarowa	53·5
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·75
10 proc. poż. kolejowa	·

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·	Paryż	34·93·5
Holandja	358·45	Praga	22·02·
Londyn	27·40	Szwajcarja	171·42
N. Jork	5·29·	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5·29·75	Berlin	209·90

Giełdy zagraniczne

Londyn. 11. IV.

N. Jork	5·17·5	Zurych	
Paryż	78·40·	Praga	124·68
Berlin	13·06·5	Budapeszt	24·75
Amsterdam	7·64·25	Bukareszt	5·19
Bruksela	22·10·	Wiedeń	28·
Rzym	60·18·	Warszawa	27·37

Zurych, 11. IV.

Paryż	20.38·	Wiedeń	73·33·
Londyn	15·98·5	Praga	12·84·
N. Jork	3·08·25	Warszawa	58·30·
Bruksela	72·30·	Budapeszt	
Rzym	26·54·	Bukareszt	30·5
Amsterdam	209·15·	Buenos Aires	
Berlin	122·30·		

Paryż. 11. IV.

Londyn	78·45·	Praga	63·10
N. Jork	15.15·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·5	Wiedeń	
Rzym	130·30	Berlin	601.
Zurych	·	Warszawa	
Amsterdam	1025·75		

CO DZIEŃ NIESIE?

12 Kwietnia Wsch. sł. 4 g. 38 m. Zach. sł. 18 g. 12 m.	Czwartek Juljusza (Piątek Hermenegildy)

Co ugotować jutro? — Pieczeń wołowa na kwaśno. — 1½ kg. ogonówki, 2 łyżki masła, 1 litr maślanki, 1 łyżka mąki, sól, ¼ litra octu, listek bobkowy, 1 cebula, pieprz angielski. — Zagotować ¼ litra octu z wodą, cebulą, listkiem bobkowym i angielskim pieprzem, a skoro ostygnie, zalać tą marynatą poprzednio dobrze zbitą wołowinę, która tak poleżeć musi 5 dni. W rondlu rozpuścić 2 łyżki masła, do gorącego masła włożyć posoloną pieczeń i zrumienić ją z wszystkich stron. Skoro pieczeń puści sok, dolać cokolwiek tej marynaty i dusić przez 2 godziny pod pokrywą, podlewając wciąż maślanką. W końcu zaciągnąć sos łyżką mąki. Dla lepszego smaku dodać jeszcze kilka kropel MAGGIego przyprawy. 15310

—o—

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW	o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	p. 12.20
p. 13.00	BRNO	o. 10.25
o. 13.20	BRNO	p. 10.05
p. 14.10	WIEN	o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11 20, 15,05 (p) 17,42(p) 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30 7.00, 9,05, 14.00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, 11,41 (p): 21,25, (p):

Do **Berlina:** 8,15 (p.) 18 01 (p.)

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni:** 22.23 (p.)

Do **Cieszyna:** 17,15.

Do **Chrzanowa:** 19,35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.32 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedziele.

Do **Lwowa:** 0,32 (p); 7.50 8.50 (p); 13,22; 23 30.

Do **Zakopanego:** 0.20. 8,35 (p); 9 30 kurs. codz. prócz niedziel) 13 30 (p) kursuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty również do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświecimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki:** 6.50 (p.): kursuje w niedziele do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.53

Do **Wadowic:** 7.15. oprócz niedziel 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15.15 kursuje codziennie oprócz sobót.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 6.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8,25 (m.) 10,00 (m.) 11,50 (m.) 13.07 (m.), 13,55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m) 19 15 (m.); 19.55; 21,50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7,35 (m.) 10.50 (m) 13.45; 16.40. 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pośpieszne; (m.) = pociągi motorowe.

Nocne dyżury lekarzy: dr. Redo Aleksander (Felicjanek 6). dr. Schönberg Maks (Dietla 97) dr. Sokołowski Adam (Starowiślna 62) dr. Statter Józef (Karmelicka 46.).

Nocne dyżury aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Słoniem (Grodzka 22). Apteka pod Jagiełłą (Plac Matejki 3.) Apteka pod Trzema Gwiazdami (Rakowicka 12) Apteka Nowowiejska (Wybickiego 1) przy Parku Krakowskim). Apteka Sternbacha (Dietla 36) **w Podgórzu:** Apteka pod Hygeą (Kalwaryjska 37).

Na tropie morderców

Tarnów, 12 kwietnia.

Policja państwowa znajduje się już na tropie sprawców potwornego mordu dokonanego na braciach Adamie i Andrzeju Srebrach w Krzyszowie koło Tarnowa. Są nimi Gawron Piotr i Nie miec Stanisław, którzy krytycznej nocy włamali się również do Hrupki Stanisława w Krzyszowie, lecz zostali spłoszeni. Zeznania Hrupki naprowadziły władze bezpieczeństwa na ślad morderców.

Do tej chwili aresztowano w związku z morderstwem Alojzę Bień, kochankę Gawrona, u której Gawron krytycznej nocy przebywał, Wojciecha Stogę i Andrzeja Żmudę.

Atak szału dozorcy

Kraków, 12 kwietnia.

Dnia 10 bm. w godzinach popołudniowych dostał ataku szału Zajda Piotr lat 31, dozorca domu położonego przy Alejach Słowackiego 54, pod wpływem którego zdemolował mieszkanie, pobił żonę a wkońcu usiłował przebić ją nożem.

Policja obezwładniła szaleńca przy pomocy domowników, a następnie przewiozła go do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie uspokojono go zastrzykami i odwieziono do zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Tragedja bezrobotnego

Kraków, 12 kwietnia.

W niu wczorajszym o godzinie 9.15 zostało wezwane Pogotowie na dworzec przetokowy, gdzie w okolicy rogatki bronowickiej został potrącony przez przejeżdżający pociąg N. Kierkała, lat 21, który przybył z Brzozowa w poszukiwaniu za pracą.

Kierkałę znaleziono nieprzytomnego na torze, z okaleczeniem nad prawem okiem i na głowie.

Dochodzenia wykazały, że Kierkała skutkiem wygłodzenia nie słyszał nadchodzącego pociągu. Po opatrzeniu nieszczęśliwego bezrobotnego odwieziono go na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Nieudałe włamanie rabunkowe

Kraków, 12 kwietnia.

Dnia 9 bm. o godz. 12 w nocy dwóch nieznanych osobników dostało się przez okno do mieszkania Pupy J. w Witkowicach i po steroryzowaniu usiłowali dokonać rabunku.

Wobec energicznego oporu ze strony domowników i właściciela mieszkania, który oddał do napastników kilka strzałów rewolwerowych — nic nie zrabowawszy — zbiegli. Dochodzenia w toku.

TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 12. 4. „Chcę właśnie ciebie". Piątek 13. 4. „Ładna historja". Sobota 14. 4. „Królewska rodzina" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Józef w Egipcie"
ADRIA: „Dziś żyjemy" i „Profesor w kabarecie".
APOLLO: „Pieśniarz Warszawy" (Eugenjusz Bodo)
BAGATELA: „Król lwów (Syn dżungli)
Dom Żołnierza: „Zaginiona żona".
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia" i „Liljanka się kocha"
SZTUKA. „Jarmark miłości" (Janet
SŁONKO: Róża św. Teresy"
ŚWIT: „Arystokracja Podziemi".
UCIECHA: „Czibi".
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru im. J. Słowackiego Dziś wieczorem powtórzenie wesołej farsy M. Bradella „Chcę właśnie ciebie", w opracowaniu scenicznem reż. Nowakowskiego, z udziałem pp. Ankwicz-Szyjkowskiej, Daszyńskiej, Ludwiżanki, Hierowskiego, Karbowskiego, Kułakowskiego, Ruszkowskiego, Staszewskiego i Woźniaka.

Jubileusz Wandy Siemaszkowej w Krakowie. W najbliższą sobotę 14 bm. Teatr krakowski święcić będzie 45-lecie pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej. Znakomita artystka której jubileusz niedawno Lwów obchodził, przybywa na kilka występów gościnnych na swą macierzystą scenę w Krakowie, gdzie przed laty rozpoczęła swą pracę aktorską i gdzie święciła swe pierwsze triumfy. Pierwszy występ gościnny zasłużonej artystki odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. w nowej niegranej dotąd w Polsce sztuce amerykańskich autorów G. S. Kaufmana i Edny Ferber pod tytułem „Królewska rodzina" w reżyserji J. Karbowskiego. Postać główną artystki Fanny Cavendish pierwszej aktorki wielkiego rodu aktorskiego, której dzieje stanowią interesującą treść sztuki, kreuje Wanda Siemaszkowa obchodząca w tym dniu jubileusz swej 45-letniej pracy scenicznej. Spodziewać się należy, że kulturalne sfery naszego miasta wezmą najżywszy udział w tym akcie hołdu dla zasług obywatelskich i artystycznych Wandy Siemaszkowej cieszącej się zawsze tak gorącą miłością i uznaniem u publiczności krakowskiej.

Odczyt red. Smogorzewskiego z Berlina. Dziś we czwartek dnia 12 bm. o godz. 18.30 w sali Błękitnej Domu Katolickiego na zaproszenie Związku Obrony Kresów Zachodnich wygłosi red. Smogorzewski z Berlina odczyt na temat „Czy dziejowy zwrot w stosunkach polsko niemieckich"?

KOMUNIKATY

Zebranie udziałowców Banku Wolnego". We wtorek wieczorem odbyło się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej w Krakowie zebranie udziałowców t. zw. popularnie „Banku Wolnego". Zebranie rozpoczęło się w nastroju podnieconym. Na początku zebrania odczytano sprawozdanie z działalności Banku po czem wywiązała się dyskusja. Z bilansu wynika, że ogólna strata Banku sięga półtora miljona złotych. Dopłata udziałowców wyniesie 200 proc. lich udziałów. Utrata wpłaconych udziałów i perspektywa dopłat wywołała wśród zebranych nastrój niezadowolenia, który wyładowuje się w dyskusji.

Kupujcie tabliczki orjentacyjne Pogotowia w cenie 1 złoty.! Niechaj w każdym domu obok spisu lokatorów, w biurach i zakładach przemysłowych przy telefonach, znajdą się tabliczki pogotowia ratunkowego. Każdy zakupujący tego rodzaju tabliczkę przyczyni się do wspomożenia jednej z najpotrzebniejszych instytucyj naszego miasta, która wskutek panującego kryzysu i ogromnego wzrostu nieszczęśliwych wypadków, przy których interwenjuje bezinteresownie pogotowie, — znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych. Nie dopuśćmy „aby naj starsze pogotowie ratunkowe w Polsce spotkał los pogotowia ratunkowego. we Lwowie.

Z Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. Dziś w czwartek dn 12 bm o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie, wybory do wydziału, wnioski i interpelacje. Walne Zgromadzenie poprzedzone zostanie objaśnieniami najciekawszych zabytków wystawy dywanów i ceramiki przez dyr. Ryszarda i kustoszy Muzeum Narodowego. Oprowadzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 6. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny, osoby nienależące do Towarzystwa płacą wstęp 1 zł. Przypomina się, że wpisy do Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje kasa Muzeum w godzinach od 10 do 2. Wkładka roczna 6 zł. Członkowie Towarzystwa korzystają ze zniżek do Muzeum. z wolnych wstępów na odczyty do.

Staraniem Zgromadzenia Braci Albertynów w Krakowie, urządzona została w sali Zakładu Wychow. Braci Albertynów przy ulicy Kościuszki 86, wystawa prasy katolickiej. Wystawa zawierająca ponad 100 czasopism z całego kraju dość dokład nie ilustruje stan prasy katolickiej w Polsce i pragnie zainteresować społeczeństwo prasą katolicką tak ważną i niezawsze docenianą sprawą apostolstwa dobrej prasy Atrakcją wystawy jest najnowsza praca mistrza Wyczółkowskiego: portret brata Alberta, który po wystawie w Poznaniu ofiarował go Zgromadzeniu Braci Albertynów. Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 10 do 21-ej. Wstęp wolny.

Ciekawe rozprawy przed Krakowskim Sądem Przysięgłych. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wyroki Sądu Przysięgłych. Jako pierwsza rozprawa odbyła się sprawa bandyty Jednaka, który w poprzedniej kadencji Sądu Przysięgłych został werdyktem uwolniony a trybunał werdykt ten zasystował. Jutro tj. we czwartek rozpocznie się sensacyjny proces mordercy śp. Michała Lechowicza — Bolesława Olejniczaka, który przerwał już w więzieniu św. Michała rozpoczętą parę dniami głodówkę. Dalszą sensacją tych roków będzie proces ponowny Maurycego Pufelesa, oskarżonego o komunizm. Pufeles w pierwszej instancji został przez trybunał jednostkowy skazany na dwa lata więzienia, na skutek apelacji z powodu zmienienia kwalifikacji czynu około skazano Pufelesa odpowiadającego tym razem przed Sądem Przysięgłych na karę 6-ciu lat więzienia a przyszły proces odbędzie na skutek wniesionej przez obronę i uwzględnionej przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej. Inną sensacją tej kadencji będzie proces polityczny o mord partyjny w Chrzanowie.

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek, 12 kwietnia 1934.

7,00—8,00 Audycja poranna z Warszawy, 11.35 Program na dzień bież. 11.40 Trans. z Warszawy. 11,50 Wiadomości bieżące 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 Płyty i wiadomości meteorologiczne, 12,35—15,20 Trans. z Warszawy. 15.20 Płyty gramofonowe. 16,20—17.10 Trans. z Warszawy, 18.10 Słuchowisko literackie: „Poeta" wg. Nicodemiego, w radjofonizacji p. Z. Jachimeckiej, w wyk. artystów teatru im. Słowackiego. 18.50 Program na dzień następny. 18,55 „Skrzynka poczt." w opr. inż. St. Broniewskiego. 19,10 Rozmaitości. 19.15 Płyty gramofonowe. 19,25—19.40 Trans. z Warszawy. 21.00 Felieton: „Co i dlaczego wyśmiewamy?" wygł. p. A. Polewka. 21.15 Trans. z Warszawy. 22,00 Płyty gramofonowe 23,00—23.30 Trans. z Warszawy

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 12. 4. g. 19,30 „Towariszcz" (A.13)

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 12. 4. g. 19,30 „Fanny" (A 16).

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. „Towariszcz" (Abon. 13) największy przebój sezonu i najświetniejsza współczesna komedja francuska odegrana zostanie w dniu dzisiejszym. Przepyszna ta nowość cieszaca się niebywałem powodzeniem wywołuje stale na widowni huraganową wesołość i nie milknące oklaski.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj, oraz w dnie następne przepiękna komedja M. Pagnola „Fanny" (Abon. 16) jedno z najbardziej czarujących zjawisk repertuarowych, sztuka pełna słońca, humoru i najczystszej liryzmu.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. W niedzielę dnia 15 bm. o g. 15.30 gra Teatr Wielki komedję J. Devala „Towariszcz" (Abon. 13). — W niedzielę 15 bm. o godz. 15,30 gra Teatr Rozmaitości doskonałą sztukę A. Słonimskiego „Rodzina" (Abon. 12) Ceny miejsc najniższe.

Premjera „Rejtana" w Teatrze Wielkim. Wspaniały dramat historyczny K. Brończyka „Rejtan" wchodzi w najbliższym już czasie na repertuar Teatru Wielkiego. Piękne to dzieło, pełne intenzywnej siły wyrazu i polotu poetyckiego ukaże się w starannej reżyserji Br. Dabrowskiego, monumentalnych dekoracjach A. Pronaszki i znakomitej obsadzie w osobach pp. Malanowicza, Niczewskiej. Strachockiego, Białoszczyńskiego, Jaśkiewicza, Guttnera, Brachwicza, Krasińskiego i in.

Opera — bajka dla dzieci. W sobotę 14 kwietnia o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w poł. odegrana zostanie prześliczna pełna wdzięku opera — bajka Humperdincka „Jaś i Małgosia" osnuta na tle słynnej baśni o dwóch sierotkach zagubionych w lesie i ich zajmujących przygodach w zaczarowanej chatce złej czarownicy. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot-Abo-Rad plac Marjacki 9, tel. 26-56.

Teatr Wielki „Tajemnica Mszy św." Podniosłe misterjum Calderona na tle chóru i organów, wystawia po raz ostatni dziś, we czwartek zespół „Teatru dla Wszystkich" Początek o godzinie 4.30 po południu. Bilety do nabycia w „Fot-Abo-Rad" pl. Marjacki l. 9. „Teatr dla wszystkich" opuszcza Lwów w sobotę, udając się z „Panem Wołodyjowskim" oraz komedją muzyczną do Stryja. stąd do dalszych miast Małopolski Wschodniej.

NIEMCY W RYNSZTUNKU

Mimo, że oficjalnie zapowiedziano dziesięcioletni pakt nieagresji na naszej granicy zachodniej, mimo że co pewien okres dyplomacja na odcinku Berlin—Warszawa defiluje „w atmosferze pokoju“, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na pewne zjawiska, które wskazują na narastającą na zachodzie dynamikę.

Mamy na myśli nowy, taką dziwną tajemniczością osłonięty, budżet państwa niemieckiego.

Tajemnicę tego budżetu odsłonili częściowo w ostatnim „Neuer Vorwärts“ (nr. 43 z dnia 8. 4. b. r.), wychodzącym w Karlowych Varach: b. redaktor „Vorwärts'u“ — Friedrich Stampfer i współpracownik tego pisma dr. Richard Kern, a więc publicyści, doskonale obznajomieni i z tem co się działo za czasów, gdy u władzy byli w Niemczech socjaliści i z tem co się dzieje w Berlinie, gdy u steru stoją narodowi socjaliści.

Dr. Richard Kern zajął się specjalnie **wydatkami** na cele **uzbrojenia** Niemiec i stwierdza, że sumy ministerstwa Reichswehry z 584 miljonów mk. **podniesiono** na 706 miljonów, zaś w jednorazowych wydatkach nadzwyczajnych z 87 miljonów na 188 miljonów marek. Ministerstwo lotnictwa, które roku zeszłego preliminowało w wydatkach 73 miljonów mk. **podskoczyło** w tej grupie do 191 milj. z czego 50 milj. mk. przeznaczono na „ochronę powietrza“ (Luftschutz). Jednorazowe wydatki dla tej pozycji podniosły się z 5 milj. do 17 milj. mk. W ten sposób wydatki na cele uzbrojenia **podwyższono o 353 milj.** do sumy 1.102 milj. mk. Temsamem wydatki na cele ściśle wojskowe stanowią szóstą część całego budżetu niemieckiego, wynoszącego 6458 milj. mk.

Oprócz tego przeznaczono 250 milj. na utrzymanie narodowo - socjalistycznych organizacyj wojskowych (S. A.) i na drużyny robotnicze (Arbeitsdienst). Nikt się chyba nie łudzi, że pożyczka ta przeznaczona zostanie na częściowe przeprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Razem więc **na cele dozbrojeniowo - wojskowe podwyższono** wydatki o 600 miljonów marek. Jeśli ktoś zechce w tych nastawieniach wojskowo-budżetowych dopatrywać się „atmosfery pokojowej“ i położyć na nich pieczęć 10-letniej nieagresji — temu nie zazdrościmy krótkowzroczności. Pozatem budżet kryje moc pozycji o charakterze, znanym tylko ściśle wtajemniczonym.

W strassburskim „La Republique“ anonimowy autor, podający się za „b. oficera armji niemieckiej“ do tych pozycji dodaje jeszcze 36 milj. mk. na budowę mostów i 145 milj. mk. jako wydatki ministerstwa komunikacji (Verkehrs-Etat).

Ostatecznie b. oficer dochodzi do sumy 2 milj. mk. na wydatki dla celów dozbrojenia Niemiec przyczem dolicza również pozycje policji.

Równocześnie z temi rewelacjami budżetowemi, na które już zwrócono publicznie uwagę we Francji, w Anglji, redaktor Stampfer w artykule „Czy Niemcy prą do nowej wojny?“ tak oto pisze o zbrojeniach niemieckich za rządów socjalistów („Neuer - Vorwärts“ nr. 43):

— „Niemcy przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów nie należały do państw nadmiernie uzbrojonych, ale nie były bezbronne (nicht wehrlos). Powszechnie uznawano, że Reichswehra w swej dziedzinie doskonale swoje zadanie wypełniają (ausgezeichnete Arbeit geleistet hatte). Nie można jej czynić zarzutów, żet się zbyt skrupulatnie i dosłownie według litery trzymała przepisów Traktatu Wersalskiego. W oparciu o znakomicie wyćwiczone kadry Reichswehry w nader krótkim czasie można było stworzyć armję narodową, wyćwiczoną w sportach i we władaniu bronią.

Techniczne postępy obcych armji śledzono stale (ständig in Ewidenz gehalten) i stworzono możliwości, by w najkrótszym czasie można było im dorównać, jeśli nie prześcignąć. Istniały wszelkie możliwe modele tanków, armat i samolotów do bombardowania. W każdej chwili, gdyby się to okazało potrzebne, można było rozpocząć kolejne ich wytwarzanie (Serienproduktion), przy pomocy doskonałego aparatu. Niektórzy teoretycy wojskowi cenili nawet wyżej małą, dobrze wyćwiczoną niemiecką armię zawodową od stałych armji innych państw i dopatrywali się korzyści w tem, że w czasie wojny wyruszyłaby ona w pole zaopatrzona w najnowsze narzędzia niszczycielskie (Vernichtungswerkzengen), zamiast posługiwać się bronią, trzymaną na składzie prawdopodobnie już przedawnioną (veraltet)“.

Jak więc widzimy i Niemcy republikańskie i Niemcy Hitlera całem ostrzem swej polityki, acz innemi sposobami szli i idą na zdeptanie Traktatu Wersalskiego, a wszystko wskazuje na to, że mocarstwowe „targi rozbrojeniowe“ pogodzą się z dozbrojeniem tego państwa.

Rewelacje Stampfera, bez względu na pobudki, są dla Europy a przedewszystkiem dla Polaków nader cenne. Hitlerowskie uczucia miłości (Liebesgefühle) nie powinne nas usypiać. To co nazywa się dziś paktem o nieagresji, jest niczem innem jak tylko **taktyką zyskania na czasie.** Z obowiązku narodowego podnosimy konieczność . tej przestrogi, zwłaszcza, że pewne grupy, propagujące ścisłą przyjaźń i zdecydowany pakt z Berlinem tępią **czujność narodu** a równocześnie **osłabiają** stosunki z temi państwami (ostatnio z Czechosłowacją), zagrożonemi, jak naród polski, polityką dyplomatyczną i wojskową Berlina.

Poprawność stosunków nie musi być rzucaniem się w ramiona nieszczerego sąsiada, który ściskając nas wydobywa ze siebie niejednokrotnie grymas lekceważenia. Po latach uścisk przyjaźni może się okazać chwytem za gardło, w chwili, gdy się tego najmniej będziemy spodziewali. Szanujmy się, ale patrzmy sobie trzeźwo w ładownice.

Budżet wojskowy Niemiec, który z roku na rok rośnie jak na drożdżach, rzuca nam tę przestrogę. Oto znów kilka cyfr.

W r. 1924 wydatki **na cele wojskowe** wynosiły w Niemczech według budżetu — 458.6 milj. mk., w r. 1925 — 587.7, w r. 1926 — 646.4, w r. 11927 — 701.2, w r. 1928 — 705,6, w r. 1932/33 — 684, w r. 1933/34 — 691, w r. 1934/35 — 980 milj. marek.

Przestroga nasza jest przeto uzasadniona.

J. K.

Kronika przemyska

Z żałobnej karty. Przed kilku dniami odbył się pogrzeb śp. Kazimierza Schindlera. Zmarły przeżył 68 lat. Położył duże zasługi w propagowaniu zasad narodowych, a przez pewien czas był redaktorem odpowiedzialnym „Ziemi Przemyskiej“.

Święcone w „Sokole“. W niedzielę 8 bm. w pięknie przybranej sali odbyło się tradycyjne sokole święcone. Do licznie zebranych członków wygłosił przemówienie zast. przew. p. Jan Godek poczem odśpiewano kilka pieśni. Zkolei złożył p. Godek gratulacje obecnemu na uroczystości ks. biskupowi Dr. Tomace. Pod koniec przemówienia urządzono ks. biskupowi serdeczną owację. W odpowiedzi dostojny gość, uczestniczący od lat w uroczystościach sokolich, wygłosił piękne przemówienie, w którem wyraził radość z powodu wielkiego rozwoju przemyskiego gniazda i zachęcał do dalszych wytrwałych wysiłków. Na sali obok ks. biskupa Tomaki byli obecni Dr. Kropiński, płk. Kwiatkowski, ks. kanonik Sandałowski, ks. dyr. Domka prof. Zajączkowski i in. Po części oficjalnej odbyła się ochocza zabawa.

„Może w maju, może w grudniu“. Słowa popularnej piosenki można zastosować do kwestji wyborów samorządowych w Przemyślu. Wciąż się o nich pojawiają pogłoski w prasie, wciąż zwleka się z terminem ich rozpisania a w rzeczywistości wciąż o nich głucho, choć z ustawy samej wynika, że lada dzień powinny być rozpisane. Dzisiaj jest już rzeczą pewną, że walka rozegra się między listami narodową, sanacyjną i socjalistyczną. Opozycja narodowa zwłaszcza ma duże szanse, to też o ile wybory odbędą się w sposób prawidłowy, przeżyje Przemyśl duże niespodzianki. Sanacja jest pokłócona, również w łonie PPS, która do wyborów pójdzie razem z „Bundem“ i „ukraińskimi“ socjalistami, panują duże rozbieżności. Samodzielną listę wystawia również „Undo“. Nie może jednak liczyć na więcej, jak jeden do dwu mandatów. Obecnie przedmiotem rozmów jest sprawa podziału miasta na okręgi. Zwolennicy ratowania sanacji głosami żydowskimi podszeptują jej plan, podziału na okręgi polsko-żydowskie. Zdaje się jednak, że koncepcja ta nie przejdzie. Zaczekajmy zresztą jeszcze trochę.

Rzadki wypadek. Na komisarjacie zgłosiła się p. Helena Wojanowska (Smolki 11) i zdeponowała znaleziony pugilares z kwotą 12 zł 43 gr. Rzadki ten wypadek należy z wyrazami uznania dla uczciwej znalazczyni zanotować.

Sukces. 8 bm. bawił w Przemyślu teatr dla dzieci Ortyma. Duża sala „Sokoła“ była w zupełności wypełniona rozbawioną i zadowoloną dziatwą.

Ceny nabiału. Ceny nabiału w mleczarniach są obecnie następujące: 1 litr mleka 20 groszy, w butelkach 23 grosze, zbieranego 6 groszy. Litr śmietany 1 zł, 1 kg masła z bloku 4 zł, w kostkach 4.20 zł. 1 kg sera zwykłego 50 groszy, śmietankowego 1 zł, 1 jajo 5 do 6 groszy. Ceny u wieśniaków są nieco niższe. — Uwagę zwraca duża ruchliwość w tej branży ze strony Rusinów. Ostatnio „Masłosojuz“ otworzył nową mleczarnię przy ul. Franciszkańskiej. Charakterystyczne jest również to, że żydowscy detaliści sprzedają masło produkowane przez Rusinów, choć w Przemyślu masła polskiego tej samej jakości i ceny jest podostatkiem.

Rozwój T-wa Higjenicznego. Ukazało się drukiem sprawozdanie zasłużonego T-wa Higjenicznego, któremu jak wiadomo, przewodniczy em. s. o. p. Jan **Metzger**. W roku 1933 wydział odbył dwa zebrania nadto odbyły się dwa walne zgromadzenia. Pism załatwiono 440. Ogromnie ruchliwa była sekcja przeciwgruźlicza. Udzieliła ona 1218 porad lekarskich, przyczem zbadano 988 osób. Prześwietlono aparatem Roentgena 525 osób Kwarcówką 41 osób. Wstrzykiwań dokonano przeszło 1.200 osób. — Chorzy korzystają z poradni bezpłatnie. Doroczny bal kostjumowy dał 1.000 złotych dochodu. Niemniejsze rezultaty dała działalność sekcji propagandowo-odczytowej. Urządzono cykl wykładów wiosennych, urządzono szereg referatów i umieszczono w pismach miejscowych kilka artykułów propagandowych. Chlubą T-wa Higj. jest Sekcja Kolonij wakacyjnych. Dysponuje ona własnym budynkiem w Rymanowie, a w roku 1933 urządzono pięciotygodniową kolonję. Obrót kasowy wyniósł kwotę 56.031 81 zł. Członków liczy T-wo 343. Jak z powyższego wynika, nawet w czasie szalejącego kryzysu można osiągać w pracy społecznej znakomite wyniki, o ile tylko znajdzie się grono osób ofiarnych i ideowych.

„Hajnt“ czasami bywa konfiskowany...

„Hajnt“ z 29 ub. m., na stronie naczelnej podaje notatkę:

„— Pierwsze wydanie dzisiejszego N-ru „Hajntu“ zostało skonfiskowane z powodu notatki o odwołaniu manewrów „Brith Trumpeldor“.

Kto się lubi, ten się czubi.

—o—

Międzynarodowy kongres geograficzny

Międzynarodowy Kongres Geograficzny zbierze się tego roku w Warszawie w dniach 23—31 sierpnia. Zgromadzi on przedstawicieli geografiki i nauk geograficznych z blisko 30 krajów. Znajdą się wśród nich wybitni uczeni, niekiedy wypróbowani przyjaciele Polski. Po raz pierwszy zbiorą się w Polsce ludzie, do których zawodu należy poznawanie kraju. W licznych wycieczkach po Polsce oraz w specjalnie zorganizowanych wykładach dana będzie uczestnikom możność bezpośredniego zetknięcia się z najważniejszemi zagadnieniami przyrody i życia gospodarczego Polski.

Prócz tego omawiane będą w sekcjach i komisjach tak ważne problemy życia współczesnego jak typy kolonji, zjawiska emigracji i aklimatyzacji, wpływ środowiska geograficznego na kmunikację lotniczą i samochodową, prawa geograficzne rozmieszczenia przemysłu, geografja miast, osiedla wiejskie, regionalizacja geograficzna, zagadnienie przeludnienia i tp.

Komitet Organizacyjny dokłada wszelkich starań, ażeby uczestnikom zapewnić w czasie Kongresu w Warszawie wygodny pobyt i ułatwić przejazd z dalekich nieraz krajów.

Wszelkich informacyj udziela — Sekretarjat, Warszawa, Rakowiecka 6.

—o—

Nie będzie już garbatych?

Garb będzie pono uleczalny. Taka wiadomość poszła w świat z Berlina. Garb powstaje w toku rozwoju gruźlicy krzyża pacierzowego. Gruźlica kręgosłupa i garb są to dwa nierozdzielne zjawiska. — Otóż młody lekarz, dr. Nitsche, asystent kliniki w Berlinie, opracował metodę powolnego leczenia garbu, tak, iż po upływie 10 czy 12 miesięcy znika on zupełnie i kaleka, dotknięty tą straszliwą ułomnością, staje się z powrotem normalnym człowiekiem. Gdy się zważy, iż garbatych nie brak w każdem społeczeństwie, że ludzie dotknięci tym rodzajem kalectwa są podwójnie nieszczęśliwi, gdyż do plagi kalectwa dołącza się jeszcze upośledzenie natury uczuciowej, łatwo będzie ocenić wartość odkrycia, jakie poczynił dr. Nitsche.

Metoda lecznicza dr. Nitsche odbiega zasadniczo od stosowanego przed wojną jeszcze zabiegu pomysłu dr. Calota, który wykonywał, po uprzedniem uśpieniu pacjenta, przełamanie i wyprostowanie kręgosłupa. Był to zabieg ryzykowny, pociągający za sobą dość częste wypadki zgonu, a pozatem niepewny w skutkach, bo garb później tworzył się nanowo. Dr. Nitsche postępuje inaczej. Układa pacjenta w posłaniu z gipsu, które jest dokładnem odlewem pleców z garbem. We wgłębienie, w którem spoczywa garb pacjenta, wkłada lekarz co kilka dni zwój waty, układając zwoje kolejno na krzyż.

W ten sposób udało się dr. N. wyprostować duże nawet garby, stopniowo i bez ryzyka. Zabieg ten wymaga jednak dużej bardzo dozy cierpliwości zarówno ze strony pacjenta jak i lekarza, gdyż chodzi tu o to, aby redukować garb stopniowo, cal po calu. Dla osiągnięcia tego rezultatu potrzebny jest czas, conajmniej 10 miesięcy, a często rok i więcej. Wyprostowanie garbu pociąga przytem za sobą, jak twierdzi dr. Nitsche, i ten jeszcze skutek, że usuwa źródło kalectwa — gruźlicę kręgosłupa.

Klinika w Dahlem pod Berlinem, gdzie odbywały się te zabiegi, posiada w swoich zbiorach liczne fotografje pacjentów „przed“ i „po“ zabiegu.

Rak bronią przeciwko rakowi

Nowy sukces w walce ze straszną chorobą

Lekarze zajmujący się badaniem raka i walką z nim, zgadzają się wszyscy co do jednego, że szanse uzdrowienia chorego istnieją wtedy, o ile djagnoza zostanie postawiona wcześnie. Jest to jednakże zadanie bardzo trudne. Narośl rakowa, choćby nawet wyrastała na jednym z najważniejszych organów, nie sprawia początkowo cierpień, wskutek czego chory nie zdaje sobie sprawy ze swojej choroby i pozwala pasorzytowi rozrostać się bez przeszkody. Ból, najczulszy stróż zdrowia, nie ostrzega chorego. Dalszym powodem, dla którego lekarzom tak zależy na wczesnem rozpoznaniu raka, jest to, że rak w stadjach późniejszych jest nieuleczalny, często nie można go już nawet operować. Próbowano wytropić raka w samych zaczątkach, przez systematyczne badanie ludzi pozornie zdrowych, ale i ta metoda nie dała pożądanych rezultatów, ponieważ rak w swoich pierwszych stadjach kryje się przed wzrokiem lekarza, dzięki zupełnemu brakowi objawów chorobowych.

Oddawna lekarze starają się wypracować metodę, która pozwoliłaby odkryć zaczątki raka i pozwoliła stwierdzić kategorycznie, że ktoś jest albo nie jest chory na raka. Ciekawe rezultaty w tym zakresie osiągnięto ostatnio w klinikach wiedeńskich. Udało się mianowicie przy pomocy badania krwi odnośnego pacjenta stwierdzić obecność narośli w jego ciele, lub też orzec, że jest to człowiek zdrowy. Okazało się bowiem, że krew zdrowego człowieka może niejako „rozpuścić“ w sobie komórki rakowate, natomiast krew ludzi chorych na raka z reguły nie posiada tej zdolności. Po długich badaniach udało się jeszcze bardziej uprościć „próbę na raka“, sprowadzić ją mianowicie do próby skóry.

Jak wiadomo, wcierając w naskórek specjalne substancje i obserwując następnie reakcję organizmu, można stwierdzić, czy dane dziecko zostało zakażone gruźlicą, a także czy ma predyspozycję do zachorowania na szkarlatynę lub dyfteryt (reakcje Pirquet'a, Schick'a i Dick'a). Podobnie przez zastrzyknięcie pod skórę minimalnej ilości spreparowanego przez profesora Freunda kwasu rakowego można ustalić, czy dany osobnik jest chory na raka, względnie czy posiada do tej choroby silną predyspozycję. Dotychczas zarówno próba krwi, jak i próba skórna, dawały tylko odpowiedź prawdopodobną, nie odpowiedź kategoryczną. Badania prof. Freunda zostały jednak uzupełnione przez prace dra K. Pichlera z farmakologicznego instytutu w Brunn. Prace te opierają się początkowo na metodzie Freunda, która tylko w 82 procentach dała odpowiedź trafną. Aby podnieść skuteczność tej reakcji, badacze z Brunn spróbowali stosować zamiast czystego kwasu rakowego, ekstrakt z samej narośli.

Gdy zoperowano chorego na raka i wycięta narośl leżała na talerzu, nie wyrzucano jej do kubła, ani też nie konserwowano w spirytusie. Przenoszono ją do laboratorjum chemicznego. Tutaj preparowano ją, mielono na mąkę, poddawano wielu procesom chemicznym, aż wreszcie w rękach badaczy pozostawał tylko klarowny ekstrakt. Minimalna ilość tego ekstraktu, wypreparowanego wprost z narośli (jedną dziesiątą centymetra sześciennego) wstrzykuje się w skórę ramienia. Na miejscu tego zastrzyku powstaje obrzęk. Z jego wyglądu, a przedewszystkiem z czasu trwania zaczerwienienia można poznać, czy w ciele danej osoby kryje się narośl rakowata. Jeśli zaczerwienienie utrzymuje się dłużej, niż 24 do 48 godzin, można stwierdzić z całą pewnością, że pacjent jest chory na raka.

Liczba trafnych djagnoz przy zastosowaniu tej nowej metody skórnej dochodzi do 94,6 proc. Stronnicy nowej metody mają nadzieję, że wkrótce uda im się osiągnąć trafne odpowiedzi w stu wypadkach na sto i że już wkrótce będą mogli odpowiedzieć każdemu z całą pewnością na pytanie, czy nie jest chory na raka.

Kurjer sportowy

Kto padł ofiarą: Pogoń czy Francuzi? W czasie świąt Wielkanocnych francuskie drużyny piłkarskie starały się usilnie o dobre drużyny zagraniczne, płacąc im wysokie honorarja. M. in. sprowadzono drużynę Bocskay z Debreczyna, która w miejscowości Chatellerault pokonała miejscową reprezentację w wysokim stosunku 9:3, demonstrując wysoki poziom gry. W powyższem nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, iż w czasie świąt Wielkanocnych, Bocskay grał we Lwowie, bijąc dwukrotnie Pogoń, przyczem ani we Lwowie, ani w Chatellerault nie reklamowano przyjazdu rezerwowej drużyny Bocskay'u, lecz wprost przeciwnie w obydwu miejscowościach podkreślono, iż przyjeżdża najsilniejszy zespół debreczyńskiego Bocskay'u. — Ponieważ istnieje tylko jeden Bocskay na Węgrzech, przeto ktoś padł ofiarą mistyfikacji. Chodzi tylko o to, kto Pogoń, czy Chatellerault?

Cracovia — Południowa Szwecja. Ciekawy mecz piłkarski rozegra się w dniu 26 sierpnia w Krakowie, gdzie spotka się piłkarska reprezentacja Krakowa z reprezentacją Szwecji południowej. Mecz odbędzie się z okazji jubileuszu 15-lecia Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

Wycieczka z Polski zagranicę na mecze piłkarskie. Zapowiadana na mecz Polska — Czechosłowacja w nadchodzącą niedzielę do Pragi wycieczka publiczności z Polski — nie dojdzie do skutku. Natomiast biura podróży Wagons Lits Cook w Polsce organizują wycieczkę na dwa mecze piłkarskie naszej reprezentacji do Danji i Szwecji, które to mecze odbędą się w Kopenhadze i w Sztokholmie w 19—26 maja br. Wycieczka odbędzie się polskim okrętem, przytem cena biletu wraz z całkowitem utrzymaniem na okręcie i w czasie postojów w portach, z kosztem paszportu zagranicznego, wiz i opłat za lądowanie wyniesie — od 190 do 390 złotych. Wszelkich informacji udzielają biura Wagons Lits Cook.

Walne zebranie Z. Z. W dniu 22 bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Związku Pol. Związków Sportowych. Na porządek dzienny zarząd Z. Z., najwyższej naszej magistratury sportowej, zgłasza szereg wniosków, z których ważniejsze przytaczamy: 1) Walne Zgromadzenie ZZ. poleca zarządowi stosować jaknajdalsze rygory w stosunku do osob które dla celów demagogicznych szkodzą prestiżowi i interesom sportu polskiego, a przez odnośne związki czy organizacje, o ile do nich należą, nie zostają pociągnięte do odpowiedzialności.

2) Walne Zgromadzenie poleca zarządowi Z. Z. subwencjonować i popierać te kluby i Związki, które mogą się wykazać intensywną pracą wszerz, a przedewszystkiem poważną ilością POS. zdobytych przez członków. Równocześnie walne zgromadzenie prosi PUWF. oraz Min. S. Zagr. o stosowanie analogicznej polityki subwencyjnej.

3) Walne zgromadzenie ZZ. nakłada na wszystkie związki, które tego dotychczas nie robiły, obowiązek organizowania jaknajczęstszych i jaknajprzystępniejszych zawodów dla narybku i mniej utalentowanych zawodników (z wykluczeniem zawodników zaawansowanych).

4) Walne zgromadzenie Z. Z. poleca zarządowi kontynuować starania o częściowe choćby cofnięcie zakazu należenia młodzieży szkół średnich do klubów sportowych.

Bokserzy polscy przybyli do Budapesztu. Wczoraj we wtorek rano przybyła do Budapesztu polska reprezentacja bokserska pod kierownictwem p. Baranowskiego. Pięściarzy naszych powitali na dworcu przedstawiciele węgierskich władz bokserskich.

Mecz Carnera — Baer. Nowoyorska Komisja Bokserska formalnie wyraziła zgodę na odbycie meczu Carnera — Max Baer o tytuł mistrza świata wszystkich wag w dniu 14 czerwca br.

Arsenal mistrzem Anglji. Drużyna piłkarska Arsenalu, pokonawszy ostatnio najgroźniejszego swego konkurenta, Huddersfield Town, w stosunku 3:1, wysunęła się czoło tabeli o mistrzostwo Anglji różnicą 4 punktów i może się już dziś uważać za mistrza Anglji, aczkolwiek rozgrywki nie zostały jeszcze ukończone. Dwa czołowe kluby, Arsenal i Huddersfield Town mają wprawdzie jeszcze do rozegrania po dwa mecze, trudno jednak przypuścić, aby oba te mecze mogły wyrównać stratę 4 punktów, jaka dzieli Huddersfield od Arsenalu.

Duch, który straszy w zamku ma 10 lat

W Aberdeen (Szkocja), w starym zamku zaczął od pewnego czasu wyprawiać dziwne harce duch, który się sam podawał za ducha rycerza z czasów Henryka VIII. Późnym wieczorem, rozlegały się niewiadomo skąd dzikie okrzyki, śmichy, kichanie, kaszlanie. Czasem dla odmiany duch nucił stare piosenki ludowe. Niekiedy duch dawał znać o sobie nietylko w nocy, ale i podczas kolacji, gdy przy stole siedziało liczniejsze towarzystwo. Nie mogąc dociec przyczyny, wezwali właściciele zamku policję.

Po dłuższej obserwacji udało się agentom wykryć ducha rycerza. Była to dziesięcioletnia miss Betty Ross, wnuczka właściciela zamku, która posiadła w tak młodym wieku sztukę brzuchomóstwa. Wydało jej się nad wyraz zajmującem zajęciem udawanie ducha po nocy i płatanie figlów rodzinie i znajomym. Dziesięcioletni „duch“ został jednak za karę odesłany z domu do internatu, gdzie ma się odzwyczaić od psich figlów.

JEFFERY FARNOL 98

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

Grzegorz: (Smutnie) Ach, Ryszardzie, ty, któremu służę od pierwszego dnia twych urodzin, czyż nie wiem o tem. Byłbyś rozmowniejszy, gdyby tu była jakaś pani, która napełniłaby radością ten opuszczony dom of Weare i uczyniłaby z niego naprawdę ognisko domowe dla ciebie.... A teraz —

Sir Ryszard: (Zrzędnie) Cicho, człowieku, zgaś swój ogień!

Zapanowało między nimi milczenie bardziej jeszcze ponure, podczas gdy ogień trzeszczał wesoło i szydersko.

Sir Ryszard (Łagodniejszym tonem). Doprawdy, Gregu, wiem, że kochasz stary nasz dom.

Grzegorz: Tak, rzeczywiście, jaśnie panie, każdy kamień kocham tak szczerze, tak głęboko; i ostatnimi czasy zacząłem mieć nadzieję, że pan ożeni się, marzyłem —

Sir Ryszard: (Gorzko) To była zmora!

Znowu milczenie, w czasie którego Sir Ryszard obserwuje dym wznoszący się w słonecznem powietrzu, a Grzegorz natomiast przypatruje się bacznie swemu panu.

Sir Ryszad: (Zamyślony) Słyszałem, że kapitanowi Despard nie grozi nareszcie niebezpieczeństwo.

Grzegorz: Wczoraj wyszedł już z pokoju!

Sir Ryszard: Cieszę się, że to słyszę.

Grzegorz: Szedł oparty na ramieniu jaśnie pani Heleny!

Sir Ryszard bierze patyk i zaczyna grzebać w zgliszczach.

Sir Ryszard: Więc?... Ona... także go pielęgnowała, jak słyszałem.

Grzegorz: Samson twierdzi, że ona ocaliła mu życie dzięki swej pieczołowitej opiece.

Sir Ryszard (Grzebiąc ze złością w popiołach): Tak? Ona umie więc być dobrą?

Grzegorz (Z wymówką): Panie, o tem obaj wiemy, a teraz i kapitan Despard może coś o tem powiedzieć — bo Samson mówi, że od chwili, gdy chory zdał sobie sprawę z jej obecności zaczął rozpaczliwie walczyć ze śmiercią... A teraz —

Sir Ryszard: A teraz, Gregu, teraz zaczyna się dla niego nowe życie, to mi przypomina coś! Idź przynieś trzeci tom Montaigne'a Essays.

Grzegorz: Tutaj przynieść?... Montaigne'a?

Sir Ryszard: Tak, Essays. Trzeci tom. Znajdziesz go na drugiej półce w szafie obok kominka w bibljotece.

Gdy Sir Ryszard został sam oparł się na lasce i wpatrywał się w ogniska, zatopiony w myślach; dopiero pod dotknięciem Grzegorza zbudził się z zadumy i spojrzał na grubą książkę, otwartą w tem miejscu, w którem był manuskrypt zaopatrzony w następujący napis:

„Dowody tego, że kapitan Jerzy Despard był znanym złoczyńcą i rozbójnikiem — kapitanem Archer“.

Grzegorz trzymał tom w ręku.

— Przeczytałeś więc to?

— Przeczytałem — odpowiedział Grzegorz stanowczo — książka upadając otworzyła się, a ponieważ zobaczyłem jej zawartość, przyniosłem ją niezamkniętą.

— Zapomnisz więc o tem, coś widział! Daj mi te papiery.

— Po co? — zapytał Grzegorz, zamykając książkę.

— Aby je spalić.

— Jaśnie pan zamierza... ach Ryszardzie, chcesz zniszczyć to świadectwo?

— Zupełnie!

— Więc, panie — słuchaj! — Powiadają, że pani Helena jest prawie zaręczona z tym człowiekiem; gotowa go poślubić — tak, jego, który nie jest lepszym od zbrodniarza! Tego człowieka, który jest —

— Był, Grzegorzu, był! Daj mi te przeklęte papiery.

— Ryszardzie... powiadam ci, ona poślubi tego człowieka.

— Nic dziwnego. Ocalić kogoś i poślubić go, to podobne do kobiety.

— Ale panie, gdyby nie on, ona byłaby twoją.

— Ona? Nie, masz na myśli jej majątek!

— Nie, nie, gdyby nie ten łotr serce jej należałoby do ciebie, Ryszardzie, — wiem o tem! A teraz z tym dowodem w ręce możemy —

— Denuncjować go? Czy taka droga? Oszalałeś! Oddaj mi papiery —

Sir Ryszard przyskoczył i chwytając za rękę Grzegorza wyrwał mu książkę... a za chwilę dokument spłonął w ogniu.

— Zaiste człowieku! — rzekł Sir Ryszard. — Jakżeś mógł tak o mnie myśleć? Jak mogłeś? Co było to było i koniec z tem, przeszłość nie powinna nigdy przyćmiewać przyszłości... Jeżeli go chce poślubić nikt jej w tem nie przeszkodzi... Ona nie jest głupią... a on — wierzę, jest dzisiaj człowiekiem honoru. Nie chodzi o to, czem człowiek był, ale czem jest... Ale — ty, Grzegorzu!... Żebyś ty właśnie wystawiał mnie na pokuszenie!... Ty, który byłeś towarzyszem moich zabaw... moim pierwszym nauczycielem! Ty, którego kocham i szanuję... który ocaliłeś mi życie... który nigdy w niczem nie byłbyś się poniżył! Doprawdy, człowieku, jestem zdumiony, żebyś ty mi doradzał taką —

Głowa Grzegorza opadła, twarz trzymał ukrytą w dłoniach, a mała, błyszcząca kropla potoczyła się po jego policzku. Wówczas ramię Sir Ryszarda oplotło się wokoło zgarbionych ramion wiernego sługi.

— Gregu — Grzegorzu! — Przebacz mi — nie płacz, bo ja także — ach do kata!... Nie chciałem ci zrobić przykrości, mówiłem pod wrażeniem.

— I — miałeś słusznie, Sir Ryszardzie! — odpowiedział Grzegorz urywanym głosem. — Ale — panie, dziecko moje — jesteś tak samotnym, a nie zdajesz sobie z tego sprawy. Stary dom taki opuszczony, a ja marzyłem o szczęśliwej przyszłości dla was... o radości dla ciebie. Ryszardzie... o dzieciach, któreby nosiły twe nazwisko —

— Było to piękne marzenie, przyjacielu! Ty przyznajesz się, że był czas, gdy i ja także to śniłem... Ale, co ma być to będzie i niema sensu martwić się, chociaż —

Zupełnie niespodzianie mała Shuri stanęła przed nimi i dygnęła kilkakrotnie, podając Sir Ryszardowi zmiętą kartkę papieru.

— Dziewczynko maleńka — rzekł z uśmiechem Sir Ryszard — dawno cię nie widziałem, skąd przybywasz?

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekracza 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista **H. Koterba** Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Fotosy
artystyczne, portrety, zdjęcia familijne wykonuje akademik — nieszablonowo a tanio. Przychodzi do domów prywatnych. Łask zgłoszenia uprasza do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. pod „Studjum fotografiki". 14045

Kupna

Lodownię
…ksza, używaną w dobrym… nie kupię. Zgłoszenia Kurjer …ów, Zimorowicza 10 „Lodow-… 15549

Kupię
kamieniczkę lub willę komfort. okolica Listopada, Zofji, Zielonej. Wkład 25.000 zł. Zgłoszenia: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Bez pośrednictwa 17740". 15591

Fortepian
„Bösendorfera" „Schweighofera" „Stingla" lub innej dobrej marki, a najchętniej pianino kupię Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wybór". 15640

Sprzedaże

Sprzedam
sypialnię (jasion kwiecisty) fortepian krzyżowy pianino Lwów. Rutowskiego 16 drzwi 9. od 10-ej — 16-ej. 15606

Fortepian
pierwszej jakości, mechanika angielska, o podwójnej repetycji sprzedam bardzo tanio Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 15639

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 243



Pianina
Gramofony Płyty w wielkim wyborze poleca
St. Nowacki
572 Lwów, Piłsudskiego 17

Okazja
odkurzacz Protos tanio sprzedam. Wiadomość Pawłowski, Lwów, Wałowa 5. I. p. 15628

Sprzedam
parcelę komfortową 90 sążni Lwów, ul. Krasińskiego tel 53-21. 15625

2 wazy chińskie
bronzowe Karamanie — portjery okazyjnie do sprzedania z grzeczności w magazynie Błocki, Lwów, Akademicka 12. 15624

Mieszkania

Poszukuję
4 pokoje, pokój służbowy, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, wysoki parter lub I piętro. Słoneczne. Czynsz gwarantowany Zgłoszenia pisemne: Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dyrektor L. B." 15361



Greta Garbo w filmie „Królowa Krystyna", który wkrótce będzie wyświetlany w kinoteatrze „Casino".

Poszukuję
2 lub 3 pokoje z kuchnią z komfortem od 1 maja b. r. w śródmieściu za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10. pod „L. B." 15607

Poszukuję
komfortowe słoneczne 3 pokojowe mieszkanie I piętro Łyczaków, Kochanowskiego, Zielona dolna tejże. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Sędzia okręgowy" 15534

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia, ogród, weranda, stajnia, do wynajęcia od 1 maja. Parcela na sprzedaż. Lwów, ul. Ostrołęcka nr. 6 (boczna Listopada). 15564

Emeryt
państwowy poszukuje 2 pokoi z kuchnią w starej kamienicy. Może zapłacić czynsz za pół roku zgóry. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Czynsz półroczny". 15575

5 pokoi
i kuchnia, komfort Lwów, ul. Listopada 44. 15562

3 pokoje
i kuchnia (komfort) Lwów, ul. Karpińskiego 9 do wynajęcia. 15571

Mieszkanie
komfortowe 4—8 pokoi z przynależnościami natychmiast do wynajęcia Lwów, Sykstuska 45. tel. 40-38. 15574

Emerytowany
oficer Policji sumienny uczciwy szuka posady korespondenta polsko-niemieckiego, rachmistrza gospodarczego, inkasenta, zarządcy i t. p. Posiada również szkołę rolniczą, praktykę. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Emeryt legit. 2030 Dębica". 15577

2 pokoje
umeblowane łazienka do wynajęcia Lwów, Ochronek 6 m. 18. 15583

Pokoju
oddzielnego, umeblowanego lub nie, słonecznego, schludnego, nowoczesne wygody, poszukuje bezwzględnie wypłacalny urzędnik. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Śródmieście — od 1 maja". 15594

Do wynajęcia
od zaraz we Lwowie przy placu Marjackim całe I piętro 5 pokoi kuchnia, łazienka z przynależnościami nadające się na biuro lub mieszkanie. Wiadomość telefon 39-70. 15595

Pokój
kuchnia frontowe blisko dworca wolny. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. „Katolik" 15623

Poszukuję
2 pokoi z kuchnią, komfort solidnie i punktualnie płacę. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Urzędniczka państwowa". 15630

Poszukuję
2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort, od zaraz lub od 1 maja. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „4567". 15632

Poszukuję
pokoju z kuchnią lub dużego pokoju nieumeblowanego. Solidnie i rzetelnie płacę. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Jot-Be" 15631

Do wynajęcia
3 pokoje nyża kuchnia. Lwów, Łyczakowska 57. Czynsz przedwojenny. 15608

Dom
murowany czteropokojowy dla emerytów za 33 zł. miesięcznie Baczyński Lwów, Sodowa 6. 15614

Poszukuję
mieszkania słonecznego komfortowego na piętrze 3—4 pokojowego. Inspektor Kowalski Lwów, Zadwórzańska 27. telefon 34-28. 15617

3 pokoje
frontowe słoneczna przedpokój kuchnia. Lwów. Rutowskiego 16 wolne. 15619

Pokoje umebl.

Pokój
duży z przedpokojem na biuro Lwów, Batorego 24. 15542

Pokój
frontowy wejście z klatki nieumeblowany do wynajęcia Lwów, Hofmana 9. II piętro. 15565

Poszukuję
pokoju klatkowego śródmieście. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Dobry płatnik". 15586

Pokój
umeblowany Lwów, Tarnowskiego 94. tanie wynajmę gospodarz telefon 94-46. 15588

Pokój
duży frontowy 1—2 osob. elegancko umeblowany solidnej partji zaraz do wynajęcia Lwów, Ponińskiego 29. 15591

Pokój
balkonowy umeblowany dla Pana na stanowisku od 1|V. do wynajęcia Lwów, Ochronek 7|I m. 5. 15601

Dla przyjezdnej
na kilka dni poszukuje pokoju umeblowanego przy katolickiej rodzinie — emer., lub samotne inteligentnej. Listy z podaniem najprzystępniejszych warunków z wiktem i bez (śpiesznie) Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Ewentualnie na stała". 15602

Pokój
słoneczny blisko klinik, utrzymanie, solidnym maj. Lwów, Głowińskiego 27|II. 10. 15578

Pana
lub panią poszukuje na mieszkanie Lwów, ul. Ormiańska 29 m. 9. 15636

Przechodni

taciszny pokój solidnym. Utrzymania telefon łazienka Lwów, Jabłonowskich 26|6. 15596

Bardzo

uczciwa i pracowita szuka do-zorcówki za kaucją. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Bezdzietna“. 15566

Kucharka

z dobremi poleceniami szuka posady w pensjonacie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Wykwintne gotowanie“. 15641

Kucharka

polecona z dobrem gotowaniem szuka pracy od 15 kwietnia. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Zdolna“. 15637

Paniom

poleca się po zniżonych cenach farbowanie włosów, trwałą ondulację od 15 zł. S. Prewendar. Lwów, Batorego 6. wejście przez kwieciarnię. 15592

Pokój

frontowy z utrzymaniem Lwów, Piekarska 17. m. 2. parter. 15613

Pokój

umeblowany klatkowy obok Ossolineum Lwów, ul. Dąbczańskiej 9 zaraz. 15610

Pokój

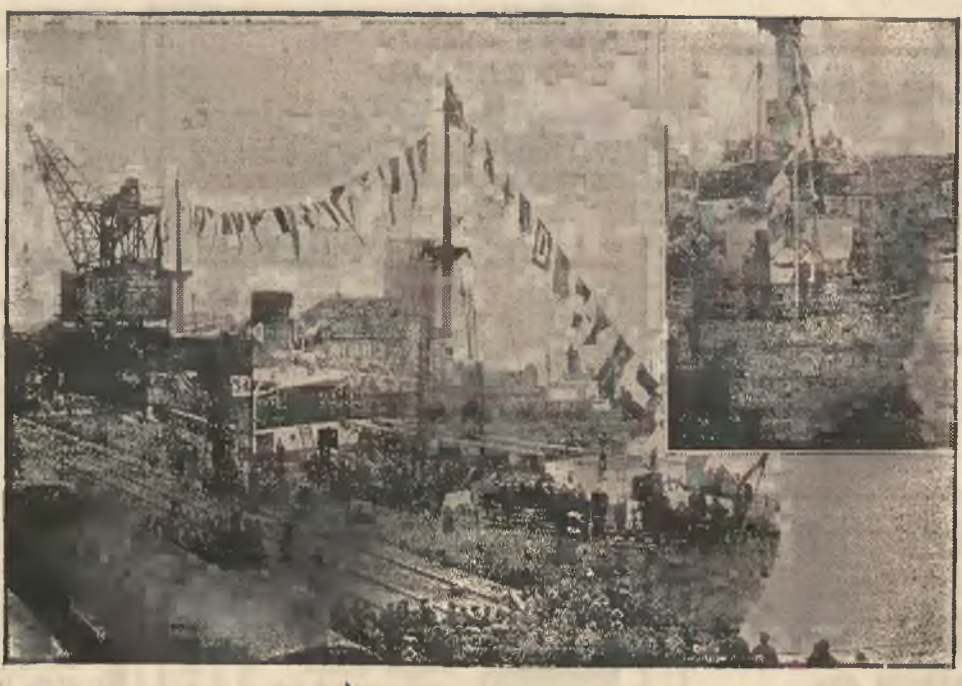
balkonowy osobne wejście wynajmę solidnym Lwów, św. Zofji 4|6. 15609

Pokój

klatkowy frontowy słoneczny solidnym Lwów, Supińskiego 6. drzwi 4. 15621

Pokój

umeblowany, osobny wchód, usługa 35 zł. katolikowi Lwów, Staszica 6 mieszk. 4. 15634



Oto dwa momenty z uroczystego poświęcenia nowego statku w Gdyni „Lech“.

Włóczka

najnowsze desenie na swetery, szale, pullowery, stroje narciarskie, rękawiczki najtaniej „Dom Włóczki“ Sykstuska 3. 2525

Odkurzacz

elektryczny w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Lwów, ul. Chrzanowskiej 5, parter na prawo. 15561

Wszystkie

Panie we Lwowie przekonały się, że najpiękniej wykonuje trwałą ondulację na ½ roku Krynicki Lwów, Wiśniowieckich 3. Dla studentek 20% taniej. 15620

Kółko

towarzyskie „Samotnych“ zaprasza kulturalne osoby do przystąpienia. Zgłoszenia z adresem do Kurjera, Lwów Zimorowicza 10 pod „Harmonja“. 15629

Mundurki

studenckie, harcerskie, Przysposobienia Wojskowego — bajecznie tanie jedynie w wytw „Centrum“, Lwów, Skarbkowska 4. 819

Lokale

Sklep

Lwów, Gródecka 81 wynajmę na filję starej firmie chrześcijańskiej. 15626

Poszuk. pracy

Kucharka

uczciwa szuka pracy do wszystkiego z praniem. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kucharka punktualna“. 15615

Młoda

intel. panna, pracowita, obeznana wszechstronnie z gospodarstwem wiejskiem poszukuje posady jako wyręczycielka Pani domu lub poprowadzi samodzielnie gospodarstwo wiejskie za utrzymanie. Zgłosz. Kurier, Lwów Zimorowicza 10 pod „Wieś“. 15612

Służąca

do wszystkiego poszukuje obowiązku. Listy Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 „Zaufana służąca“. 15511

Wdowa

po kupcu inteligentna była gospodyni pensjonatu, samotna, znająca się na gospodarstwie i kuchni bez pensji i środków do życia, szuka posady jako gospodyni także może być i na probostwo polskie albo ruskie, lub jakiekolwiek stosowne zajęcie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Od zaraz“. 15627

Osoba

inteligentna lat 30. sympatyczna. miła, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie i miejskie, posiadająca dobre referencje — poszukuje posady w charakterze gospodyni kucharki na wyjazd. Wynagrodzenie skromne. Ł. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Magdalena“. 15593

Rządca

agronom dzielny gospodarz, bezdzietny wiek średni przyjmie posadę zaraz Łuck, Boczna 8. Agronomowi. 15598

Gospodyni

ucharka wykwintnie oszczędnie gotująca pierwszorzędne świadectwa szuka posady. Zgłoszenia portier Województwa Lwów Czarneckiego 14. 15557

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Pracownia

konfekcji damskiej Józefa Dadoja Lwów, ul. Bielowskiego 5. I p. przyjmie natychmiast zdolnego czeladnika i pannę. 15579

Kucharka

uczciwa, pracowita z dobrem gotowaniem potrzebna: Lwów, Zyblikiewicza 24. m. 10. 15580

Czeladników

krawieckich na wielkie i małe sztuki od zaraz poszukuje firma „Akademik“ Lwów, Senatorska 4. 15598

Poszukuję

zdolnego do wypiekania andrutów, dobrze obeznanego w tym dziale. Kowalski Lwów, Kościuszki 16 godz. 1—2. 15633

Poszukuję

dochodzącej Lwów, Zyblikiewicza 24 II piętro drzwi 10. 15622

Matrymonjalne

Poznanianki,

posiadające majątki ziemskie, młyny, tartaki, cegielnie. kamienice, hotele, restauracje, składy — przedsiębiorstwa różnych branż — także znaczną gotówkę — poleca „Echo“, Poznań, Sw. Marcina 22. — Najnowszy (powiększony) numer 50 groszy (znaczkami). 15420

Lekarza

dentystę lub uprawnionego dentystę w celu matr. poszukuje wdowa po dentyście, lat około 40, posiadająca dobrze zaprowadzony od 1915 roku istniejący zakład dentystyczny i realność. Oferty proszę składać pod „Dobry charakter 2312“ do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 15547

Urzędnik

polak, poślubi pannę lat 27—30, intel. zdrową, szczupłą szatynkę muzykalną. Zgłoszenia z fotografją do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „A. M.“ 15559

Nauka



Tańczysz?

Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Kurs

kroju, szycia, modelowania — ramy, popołudniowy rozpoczynam. M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. I. p. 15530

Wychowawczy Zakład

XX. Zmartwychwstańców przyjmuje chłopców na wychowanie, umieszcza w gimnazjach państwowych lub szkole powszechnej. Warunki dogodne Lwów, ul. Piekarska 59. 15576

Różne

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel 34 - 30, poleca druki gospodarcze. 406

Wzorowa

pracownia zegarmistrzowsko-złotnicza Albina Mutki, Lwów, pl. Bernardyński 3. — zabudowania OO. Bernardynów. 2620

Tapczany

fotele do spania, kluby najtaniej jan Ortner, Lwów, Sykstuska 41 346

Płyty —.50,

najnowsze 1.40. Zamiana płyt za osiem starych—nowa. Patefony najtaniej: „Placówka Polska“, Warszawa, Marszałkowska 79. 12614

Goście

miłych i rzadkich sfotografuje w Twoim domu w gronie rodziny i dobrych znajomych — absolwent studjum fotografiki. Pozatem portrety i z uroczystości familijnych nieszablonowo a tanio Łask. zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Studjum fotografiki“. 14057

Obrazy

wybitnych artystów jak Malczewskiego. Aksentowicza, Fałata, Rozwadowskiego, Wygrzywalskiego, Kossaków i innych. Ceny wybitnie zniżone i dogodne warunki. Tania oprawa obrazów. Modne karnisze do okien od 4 zł. 50 gr. Salon Sztuki Polskiej Lwów, Sapiehy 9. 691

Najstarsze

choroby, jak: choroby cukrzyca, gruźlica płuc i kości — wszelkie choroby skórne, żylaki. rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe. astma choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela Redakcja miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie“, Katowice, Jagiellońska 3. 569

Za długi

mojej żony Stanisławy Chudzikowej nie odpowiadam i płacić nie będę. Juljan Chudzik Tarnobrzeg sierżant. 15589

Dzieła K. Maya

wydanie przedwojenne ilustrowane ekspedjuje Księgarnia Wysyłkowa Lwów, Piłsudskiego 16. Na żądanie prospekta. 15590



towary, kawę, herbatę, kakao zawsze świeżo w wyborowej jakości poleca Wirga Lwów Sienkiewicza 3. 247

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis“. Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Zguby

Zgubiono

złoty kolczyk (szmaragd otoczony brylancikami) w drodze z kościoła Jezuitów na ul. Chorążczyzny. Znalazca zechce oddać za sowitem wynagrodzeniem pod adresem: Lwów, ul. Chorążczyzny 8|I. 15590

Humor zagraniczny



— Pan wie, że mój syn wszedł do banku?
— Czy nocą?...

(Moustique — Charleroi).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 300 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.